

GŁOS POMORZA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 152 (11492) Piątek, 30 czerwca 1989 r. CENA 25 zł Wyd. 12 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Propozycje kulturalne w sezonie letnim

Nie tylko plaża i słońce...

(Inf. wł.) Kiedyś tak było, że różne instytucje artystyczne (zwłaszcza teatry) w sezonie letnim zamykały swoje podwoje na klucz, a artyści wyjeżdżali na urlopy. Od jakiegoś czasu sytuacja ta uległa zmianie. Na przykład teatry, salony wystawowe czy towarzystwa kulturalne w regionie śródkopomorskim przygotowały w lipcu i sierpniu dla mieszkańców i wczasowiczów sporo propozycji kulturalnych.

Aktorzy Bałtyckiego Teatru Dramatycznego odwiedzają dzieci na koloniach i ośrodki wczasowe z bajkami: „Porwanie Królowej Blue-tki”, „Kotek i piesek”, „Tak się oto bajki plotają”. Widzom dorosłym Alef-tyna Gościńska proponuje obejrzenie

monodramu „O lajactwach mes-kich”. Biuro Wystaw Artystycz-nych zaprasza do Salonu przy ul. Piastowskiej na wystawę malarstwa i grafiki Zygmunta Kotlarczyka z Toru-nia. Od 12 lipca czynna będzie eks-pozycja pochodząca z kolekcji Mu-

zeum Okręgowego pt. „Osieki in me-moriam”. W sierpniu BWA proponuje zwiedzenie wystawy malarstwa Ada-ma Klimczaka z Łodzi. W galerii „Pro” do połowy lipca czynna jest interesu-jąca wystawa pt. „Kierunki i tenden-cje współczesnego wzornictwa prze-mysłowego” ze zbiorów Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w War-szawie. Potem planowana jest wy-stawa malarstwa Jacka Bukowskiego z Warszawy, a po niej — fotograficzna pt. „Poza bromem”.

(dokończenie na str. 2)

3 lipca — początek egzaminów

Kto zdobędzie indeks wyższej uczelni?

(Inf. wł.) Dla absolwentów szkół średnich pragnących zostać studentami, ostatnie dni czerwca były rzeczywiście gorące. Sprawili to nie tylko słoneczna, upalna pogoda, ale też — a może przede wszystkim — zbliżające się egzaminy na wyższe uczelnie. Rozpoczną się one w poniedziałek, 3 lipca i potrwać do końca tygodnia.

W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku zarejestrowano ponad 800 kandydatów, ubiegających się o indeksy tej uczelni. Tak jak w latach ubiegłych, również tym razem zdecydowana większość zdających reprezentuje Słupskie, Koszalińskie, Pileńskie i Szczecińskie, ale są także przybyłe z różnych regionów Polski. Jak informuje Krystyna Plechocka z WSP, największą popularnością wśród młodzieży cieszy się pedagogika opiekuńcza i wychowawcza (na 15 miejsc zgłosiło się ponad 120 osób) oraz nauczanie początkowe (na tym kierunku o 23 miejsca będzie ubiegać się 120 młodych ludzi). Spo-

ra konkurencja będzie też wśród zdających na wychowanie przedszkolne (trzech kandydatów na jedno miejsce), historię, geografę, matematykę, filologię polską. Są jednak kierunki mniej oblegane, np. fizyka oferuje 23 miejsca, a zgłosiło się 13 chętnych.

Wyższa Szkoła Inżynierska w Koszalinie zaproponowała w tym roku 200 miejsc. 65 z nich przypadło dziewczętom i chłopcom zdającym w maju eksperymentalną maturę połączoną z egzaminem na wyższą uczelnię. Oni mają już indeksy „w kieszeniach”, ich koledy będą rywalizować o pozostałe 135 miejsc.

(dokończenie na str. 2)

Jutro w MAGAZYNIE!

● „Po długim czekaniu czas nadziei” — to tytuł drugiego artykułu Leokadii GŁUSIK poświęconego usteckiej strefie wolnocłowej.

● „Skąd wziął się pomysł zburzenia, a potem zabetonowania portowej dzielnicy Kołobrzegu? Wszystko to szykowane jest z myślą o strefie wolnocłowej. Kołobrzeg przeżywał już niejedną radośną twórczość, czego dowodem mogą być chociażby betonowe „monstrumazfy” w centrum miasta. Marzył się też wielki port i wszystko co duże, zapominano o tym, że jest to także uzdrowisko i trzeba coś wybrać...” — czytamy w artykule Mirosława KROMA „Betonowa fala uderza”.

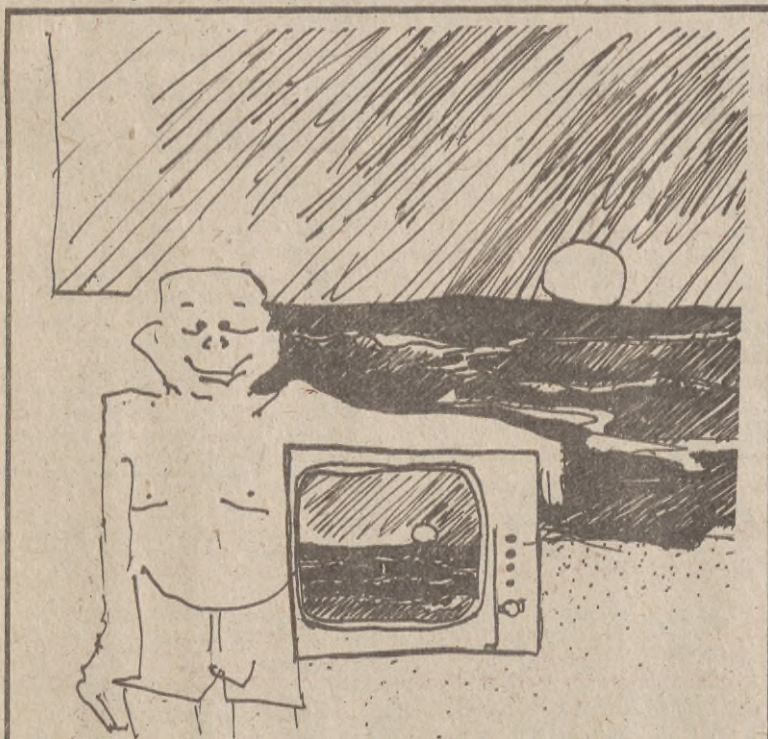
● Czy istnieje znieczulica? Czy można schorowaną starość przeżyć godnie? Krystyna JUSZKIEWICZ w reportażu „Godność w inwalidzkim fotelu”, twierdzi, że i ludzie są wspaniali i... radzimy przeczytać co na ten temat mówi bohaterka reportażu, p. Małgorzata STARK.

● „Jeśli w ogóle pić — to ile?”

● Interesująca rozmowa z prof. Czesławem MADAJCZYKIEM, członkiem Wspólnej Komisji Historyków Partijnych PRL i ZSRR ds. historii stosunków między obu krajami.

● Imre Nagy — polityk zrehabilitowany

● Recenzje, korespondencje, ciekawostki, krzyżówka, program TV.



Przyjechałeś nad morze po słońce i wypocinek? Możesz wrócić do domu z kolorowym telewizorem! Zagraj w loterii „Głosu Pomorza” i „Zbliżeń”!

Spółki na mapie Słupskiego

Zarobić można także na eksporcie... witek brzoźowych

(Inf. Wł.) Powstają dosłownie jak grzyby po deszczu. Jeszcze w końcu ubiegłego roku było ich zaledwie kilkadziesiąt. Obecnie — prawie 390. Zdecydowana większość, to spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, złożone zarówno z osób fizycznych, jak i jednostek gospodarki uspołecznionej. Są też w województwie trzy spółki z udziałem kapitału zagranicznego.

Większość takich firm podjęła się prawie wyłącznie pośrednictwa i handlu, robiąc na tym niezły interes. W ubogim pejzażu gospodarczym kraju jest to możliwe bez większego wysiłku. Jednakże wśród rozlicznych spółek część zajmuje się także produkcją i te wzbogacają rynek. Prowadzą również dodatkowe usługi dla społeczeństwa.

Nie sposób wymienić wszystkich, ale warto wspomnieć przynajmniej niektóre. Spółka „Unicorp” produkuje tak bardzo poszukiwane i potrzebne na rynku materiały budowlane. „Klimex” z kolei zajmuje się produkcją luster z czego, niestety, zrezygnowała Spółdzielnia „Szkło Pomorskie”. „Klimex” coraz skuteczniej konkuruje też z komunikacją państwową.

(dokończenie na str. 2)



Na harcerskim obozie nie ma mamy, która by zaścieliła łóżko...

Fot. MIROSŁAW TREMBECKI

Na łowiskach

Końcówka śledziowego sezonu

Nowy statek dla „Kutra”

(Inf. wł.) Na Bałtyku powoli kończy się sezon połowów śledzi. Wprowadził jeszcze sporo łodzi tego gatunku ryby wpadają w sieci rybaków Środkowego Wybrzeża, jednak jakości śledzi jest znacznie gorsza niż przed dwoma miesiącami. Rybacy określają to jako letni spadek kondycji śledzi. Łowią śledzie pod koniec czerwca, trzeba je szybko przerabiać.

Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Korab” w Uście do 20 bm. charterowało ze świnoujskiej „Odry” statek bazę-przetwórnictwa. Tym sposobem bezpośrednio na morzu przerobiono ok. 300 ton śledzi. Obecnie kutry „Korab” będą pracowały korzystając jedynie z macierzystego portu. Nie zrezygnowano jednak z eksportu dorszy na Bornholm. Obecnie 6 kutrów odstawia złowione ryby w duńskich portach. Od początku czerwca wyeksportowano 300 ton dorszy.

— Przygotowujemy się obecnie do zwiększonej sprzedaży świeżych śledzi — informuje dyrektor „Korab” Krzysztof Buss. — Zmusza nas do tego sytuacja, bowiem od 1 lipca planujemy remont konserwarni. Potrwa on ok. dwóch tygodni. Dziś nie potrafimy jeszcze określić jak będzie wyglądał zbytni świeżych śledzi.

(dokończenie na str. 2)



W Koszalińskim i Słupskim czerwcowe kartki też ważne do 5 lipca

(Inf. wł.) Co się dzieje na rynku mięsnym widać w sklepach. Przyczyna tego też jest znana — drastyczny spadek dostaw żywności z zagranicy. W wielu regionach kraju pojawiły się poważne trudności z realizacją przydziałów kartkowych. Minister rynku wewnętrznego postanowił w tej sytuacji upoważnić władze terenowe do przedłużenia terminu ważności czerwcowych kartek zaopatrzenia w mięso i jego przetwory do 5 lipca. Korzystając z tego upoważnienia decyzję o przesunięciu terminu realizacji czerwcowych kartek mięsnych na początek lipca podjęli również wojewodowie koszaliński i słupski. Tak więc w województwach słupskim i koszalińskim mięso na czerwcowe kartki wykupywać można do 5 lipca. (I)

Obrady Klubu Poselskiego PZPR

Klub Poselski PZPR rozpoczął swe wczorajsze obrady od spraw programowych. Dyskutowano propozycje dotyczące głównych kierunków pracy klubu w X kadencji Sejmu.

W zebraniu klubu uczestniczył Wojciech Jarużelski a obrady prowadził Marian Orzechowski. Propozycje zespołu ds. programowych powołanego na ubiegłotygodniowym posiedzeniu klubu przedstawił pos. Tadeusz Fiszbach. Zwrócił uwagę, że dziś sam klub nie posiada większości w Sejmie, musi więc działać inaczej niż dawniej, układać rozumne wzajemne odniesienia w koalicji, wychodzić naprzeciw posłom bezpartyjnym. Powiedział, że klub poselski jest partnerem najwyższych wybieralnych władz partii w kształtowaniu jej polityki realizowanej w Sejmie.

Na antenie Studia „Bałtyk”

„Bałtyk”

Wakacyjny Bank Informacji

W sobotnim Studiu „Bałtyk” w godz. od 5.30 do 8.00 rozpoczyna działalność Wakacyjny Bank Informacji. Stawia on sobie za zadanie spieszenie z pomocą w organizacji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Dziennikarze Studia „Bałtyk” oczekują na wiadomości o wolnych miejscach na różnego rodzaju koloniach, półkoloniach i obozach młodzieżowych.

Chcesz i Ty w tym pomóc? Zadzwoń pod numer telefonu 547-05 w Koszalinie.

Chiny ostrzegają Europę

Pekin (PAP). Rząd chiński ostrzegł rządy krajów Europy Zachodniej, że podejmowanie przez nie sankcji gospodarczych wobec Chin może przyczynić się do pogorszenia stosunków dyplomatycznych Chin z tymi krajami.

Rzecznik prasowy MSZ skrytykował opublikowane w tym tygodniu oświadczenie przywódców Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej potępiające drastyczne metody zastosowane wobec strajkujących studentów 4 czerwca 1989 r. i wprowadzające zakaz sprzedaży broni do Chin. Wysłane pod adresem Chin oskarżenia określone zostały jako czcze i bezpodstawne. „Każda próba wywierania nacisku na rząd chiński i mieszania się w wewnętrzne sprawy Chińskiej Republiki Ludowej jest nie-rozsądna i daremna — powiedział rzecznik chińskiego MSZ.

Sprawy do rzecznika praw obywatelskich

Raport o stopniu przestrzegania praw obywatelskich w aresztach milicyjnych — to jedno z wystąpień o charakterze ogólnym, jakie rzecznik praw obywatelskich skierował do władz w I połowie br. Takich ogólnych wystąpień było 69 w tym okresie.

Od początku br. obywatele zwrócili się do rzecznika z ok. 19 tys. spraw. Podejmując różnorodne działania — odwołał się on trzykrotnie do Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli chodzi zaś o wspomniany wyżej raport — przedstawił go prokuratorowi generalnemu, ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości oraz przewodniczącemu Społecznego Komitetu Praw Człowieka. Przypomnijmy przy okazji, że już wcześniej — ubiegłego lata — sporządzony został obszerny raport z badania warunków przebywania w zakładach karnych. Dokument ten i sformułowane w nim wnioski przyniosły pozytywne efekty.

A oto jedna z 12 rewizji nadzwyczajnych, jakie rzecznik złożył w ciągu 6 tegorocznych miesięcy. Dotyczy ona sprawy b. członka AK,

który ubiega się o rentę inwalidy wojennego; uczestniczył w ruchu partyzanckim, był wywieziony i przebywał w obozach Kołomyi i Magadanu. ZUS odmówił mu prawa do renty. Również Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyraził pogląd, że odczynny artykuł ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wojennych i ich rodzin nie może mieć w tej sprawie zastosowania. Zdaniem rzecznika natomiast przepis ten określa wyraźnie, w jakich okolicznościach inwalidztwo uważa się za odpowiadające warunkom ustawowym. Przepis nie zawęży ich (a taka była interpretacja sądu) wyłącznie do pobytu w niewoli, w obozach koncentracyjnych lub więzieniach zorganizowanych przez niemieckie władze okupacyjne. Rzecznik, podkreśla, że przepis sformułowany został ogólnie. Tym samym odnosi się on w równym stopniu do osób, które w związku z udziałem w ruchu podziemnym lub partyzanckim przebywały w radzieckich miejscach odosobnienia okresu stalinowskiego. Ta rewizja nadzwyczajna ma być rozpatrzona przez Sąd Najwyższy w lipcu. (PAP)

Wprowadzone ekspresowe połączenie autobusowe ze Słupska do Ustki cieszy się ogromnym wzięciem mimo wyższych cen biletów niż w autobusach MPK.

Lęborska spółka „Varia” produkuje atrakcyjną konfekcję dla pań. Wyroby są poszukiwane i natychmiast wykupywane. Jest to podobno zasługa nie tylko solidnego wykonawstwa, lecz także atrakcyjnych wzorów, których autorka jest jedną z warszawskich projektantek.

30 bm. — plenum KC PZPR

W związku z przygotowaniem do pierwszego posiedzenia parlamentu, Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać 30 bm. plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego. (PAP)

W KRAJU

Intercamp w Łebie

Wspaniała słoneczna aura sprzyjała w pierwszym dniu uczestnikom IV Zlotu Campingu i Caravaningu Federacji krajów nadbałtyckich w nadmorskiej Łebie. Na okazałym „Intercamp 84” rozlokowały się reprezentacje 36 klubów Federacji Campingu i Caravaningu z Polski a także ekipy z NRD, RFN, Berlina Zachodniego, Norwegii, Bułgarii i ZSRR.

20 lat „Polic”

Już 20 lat działa wielki kombinat — Zakłady Chemiczne w Policach k. Szczecina. Obecnie są one jedynym w kraju wytwórcą nawozów dwu- i trójkrotnikowych. Ok. 40 proc. produkowanych w naszym kraju nawozów pochodzi z „Polic”; dostarczają one również ponad 40 proc. wytworzonego w Polsce kwasu siarkowego.

130 tys. nowych firm

Jak poinformował wicepremier J. Patański, przez 4 miesiące obowiązywania ustawy o podejmowaniu działalności gospodarczej zarejestrowano w kraju ok. 130 tys. nowych podmiotów gospodarczych jedno- i wieloosobowych; w budownictwie zamierza pracować 23 tys. osób.

Dodatkowe okienka

Od lipca br. pocztą uruchomi w miejscowościach wczasowo-turystycznych 35 sezonowych placówek pocztowo-komunikacyjnych a także ok. 230 punktów sprzedaży znaczków, kopert i widokówek usytuowanych w pobliżu dworców PKP i PKS, ośrodków rekreacyjnych i schronisk turystycznych.

Wola przemysłowe

Sklepy spożywcze nie cieszą się wzięciem wśród agentów. Na 200 nowych placówek handlowych pracujących w systemie agencji — zaledwie 5 to sklepy.

NA ŚWIECIE

Czy będzie lewicowy rząd grecki?

Przywódca koalicji Sił Lewicy i Postępu, sekretarz generalny KP Grecji Ch. Florakis kontynuował konsultacje w celu utworzenia nowego rządu greckiego. Spotkał się z pełniącym obowiązki premiera Grecji, przywódcą partii PASOK, Papandreu, a następnie przeprowadził kolejne rozmowy z przywódcą partii Nowa Demokracja, Mitsotaksem.

„Euclid” — nowy program zbrojeniowy NATO

W portugalskiej miejscowości Estoril zakończyło się spotkanie ministrów obrony NATO. Podjęto decyzję o rozpoczęciu nowego programu badań technologicznych w dziedzinie obrony — „Euclid”. Będzie to wspólna długoterminowa przedsięwzięcie sprzyjające rozwojowi broni konwencjonalnej i techniki wojennej, związane z planem utworzenia europejskiego rynku zbrojeniowego.

Dymisja ministra

Minister spraw wewnętrznych Kuby, generał H. Abrantes, został zdymisjonowany w związku ze skandalem z przemytem narkotyków, w który był zamieszany wysoce rangą dowódca wojskowy.

Strzelanina na posterunku

W St. George's zostali zastrzeleni pracownicy ambasady USA na Grenadzie J. Butler oraz p.o. komisarza policji Grenady C. Raymond. Zamachu na nich dokonali w siedzibie policji w stolicy Grenady oficer policji z St. Vincent, G. Bascomb, którego zastrzelił inni policjanci.

Z kalendarza

Należy być optymistą na początku pracy, a krytycznym na końcu.

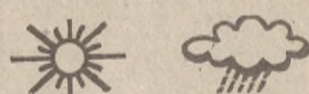
(Ludwik Hirszfeld)

Imieniny — Emilii, Lucyny
1980 — Kongo (Kinsasa), była kolonia belgijska w Afryce zachodniej, uzyskała niepodległość

1943 — gestapo aresztowało komendanta głównego Armii Krajowej, gen. Stefana Roweckiego (Grota)

1913 — wybuchła druga wojna bałkańska. Bułgaria zaatakowała Serbię i Grecję.

Wschód słońca o 4.21, zachód o 21.29.



Dziś wreszcie spodziewać się można deszczu. Dydurny synoptyk w Szczecinie informuje, że na Pomorze Środkowym będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami opady deszczu. Temperatura do 23 stopni. Wiatr umiarkowany, zachodni. (par)

Zarobić można także na eksporcie... witek brzozowych

(dokończenie ze str. 1)

Niedawno powstała w Łęborku spółka „Atut”, której produkcja i zakres świadczonych usług uzyskały już spore grono klientów. Wśród spółek swego rodzaju ciekawostką jest firma zajmująca się zbieraniem w okresie zimy witek brzozowych i ich sprzedażą w Berlinie Zachodnim. Ostatnio, jak się dowiedzie-

liśmy, jedna ze spółek postanowiła wykorzystać materiały wybuchowe do wyburzeń starych budynków. Taką działalność wymaga jednak specjalnych uprawnień i zezwoleń. Przy okazji tej trudno nie wspomnieć, że rozpoczęła działalność pierwsza w województwie slupskim spółka z ograniczoną odpowiedzialnością „Strefa Wollnolowa w Uście”, o czym pisaliśmy obszernie w sobotę.

Niestety, coraz częściej słyszy się, że niektóre spółki właściwie nie wnoszą do gospodarki rzeczywistej nic nowego. Skutecznie natomiast pozwalają omijać obowiązujące przepisy. Czy znaczy to, że niektóre przepisy należałoby zmienić, czy też rozwiązać takie spółki — rozstrząsają fachowcy. (elg)

Nie tylko plaża i słońce...

(dokończenie ze str. 1)

Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne — organizator 23 Międzynarodowego Festiwalu Organowego zaprasza w każdą środę do Katedry NMP miłośników muzyki organowej. W najbliższą — 5 lipca — z recitale wystąpi Per Ryden ze Szwecji. KTM organizuje również występy w ośrodkach wczasowych województwa „Kabaretu jednego aktora” czyli Cezarego Szczygielskiego z Warszawy. Z koncertami fortepianowymi występować również będzie duet: Teresa Skwierczyńska i Maria Amielko-Mazela ze Szczecina. Propozycja Koszalińskiego Towarzystwa Muzycznego dla dzieci to „Niespodzianek wiele z Pankracym na ciebie” — występy Huberta Antoszewskiego z Teatru.

Estrada Pomorska przygotowała na dwa letnie miesiące kilka programów rozrywkowych. W lipcu zaprezentuje m. in. (w Kołobrzegu, Połczynie Zdroju, Drawsku) własny pro-

gram pt. „Za chwilę coś się stanie” z udziałem m. in. Tadeusza Woźniaka, Wojciecha Skowrońskiego, satyryków z niedysyjskiego programu „60 minut na godzinę”. Z myślą o dzieciach wypoczywających w regionie środkowopomorskim estrada przygotowała koncert pt. „Smurfy”. Być może w lipcu (trwają jeszcze rozmowy na ten temat) w Kołobrzegu odbędzie się koncert francuskiej grupy rockowej. Wiadomo już, że w sierpniu w tym mieście pojawi się zespół „Papa Dance”. Także w sierpniu powinniśmy w Koszalinie i Kołobrzegu obejrzeć znany już szeroko w kraju musical „Jezus Chrystus Super Star” w wykonaniu artystów z Teatru Muzycznego w Gdyni.

Jak dowiadujemy się w Slupskim Teatrze Dramatycznym, dopiero po 15 lipca wiadomo będzie, czy scena ta zaproponuje coś widzom w lecie. Ta wyjątkowa sytuacja związana jest ze zmianą dyrekcji i zatwierdzeniem repertuaru przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Natomiast druga

slupska scena czyli Teatr Lalki „Tęcza” pracuje intensywnie przez dwa miesiące. I tak w lipcu aktorzy „Tęczy” wraz z bajką „Za siedmioma górami” zawitają do Peplina, Jarosławca, Sabinowa, Miłna, Ustki, Darłowa, Koszalina, Dąbek. W sierpniu odwiedzą wiele miejscowości regionu z przedstawieniem „Latająca wyspa”.

Slupska Orkiestra Kameralna przygotowuje się do tournée po Włoszech, po powrocie — do Festiwalu Pianistyki Polskiej. Mimo, że orkiestra zajęta jest próbami, melomani ze Slupski i wypoczywający w nim wczasowicze mogą posłuchać (w czwartki o godz. 19) muzyki organowej i kameralnej w kościele św. Jacka. Krajowe Biuro Koncertowe przy współudziale Slupskiego Towarzystwa Pomocno-Kulturalnego i Muzeum Słupska Środkiem zaprasza na VII Slupskie Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej. W najbliższym koncercie — 6 lipca — wystąpi Maria Terlecka (organy) i Jadwiga Kotowska (flet). (kc)

Sto lat Piotra Karnacewicza

(Inf. wł.). Wczoraj w Łęborku odbyła się niezwykła uroczystość. Swoje setne urodziny obchodził mieszkaniec tego miasta, pan Piotr Karnacewicz. Do odejścia na emeryturę P. Karnacewicz pracował w Zakładzie Rolnym w Niebiedzinie. Obecnie mieszka z wnuczką.

Cieszy się dobrym zdrowiem i pogodnie dni spędza na działce.

W uroczystościach urodzinowych (a zarazem imieninach Jubilata) uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich, m. in. zastępca naczelnika miasta Zygmunt Fiałek, kierownik tamtejszego USC Halina Oleszczuk. Były życzenia dalszych stu lat życia, kwiaty, upominki oraz okolicznościowy dyplom.

Do gratulacji przyłączamy się również my. (JA)

ZDARZENIA i WYPADKI

„Rakieta” w Łebie

W budynku socjalnym Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Łebie eksplodował 200-litrowy bojler elektryczny. Przebił on sufit, następnie dach parterowego budynku i po 300-metrowym locie spadł na tory boczny kolejowej. Na szczęście było się bez ofiar. Prawdopodobnie bojler nie posiadał sprawnego zaworu bezpieczeństwa.

Śmierć na drodze

W pobliżu Darszkowa (gm. Nowa Wieś Lęborska) kierujący zukiem mieszkaniec Łęborka zjechał nagle na pobocze uderzając w drzewo. Na miejscu poniosł śmierć pasażer, siedzący w sofierze. Kierowca odniósł ciężkie rany, a lekkie obrażenia odniosły dwie osoby znajdujące się w skrzyni pojazdu.

Złodziejski sezon

W meldunkach milicyjnych zdecydowanie przybyło informacji o włamaniach i kradzieżach, w tym głównie w ośrodkach nadmorskich. Najczęściej okradane są pojazdy, w tym także goście zagranicznych. Np. w Dziwnowie okradziono 3 trabyanty obywateli NRD. W Sławnie z kolei z samochodu Polaka mieszkającego w Danii skradziono aparat fotograficzny „Canon” i 2 kurki dzinsowe na łączną sumę 2,8 mln zł. W Ustroniu Morskim miało miejsce włamanie do baru „Disko”: skradziono m. in. 23 butelki wódki, kawę, piwo na łączną sumę 180 tys. zł. W Kołobrzegu ograbiony został skraj RTV należący do GS „Sch” — skradziono 2 radiomagnetofony marki „Sharp” wartości 1,279,9 tys. zł. W Międzyzdrojach w bezpośrednim sąsiedztwie mieszkańca tej miejscowości, który buszował po OW „Dar Pomorza”. W Koszalinie — dwa duże włamania do mieszkań; w jednym — skradziono telewizor „Sony”, magnetowid, 16 kaset, pościel — na sumę 4,660 marek RFN, w drugim — złotą biżuterię na kwotę 2,3 mln zł.

Utonął w morzu

W Gąskach w czasie kąpielii utonął, będący pod opieką kszeska, 11-letni Karol J. ministrant, z woj. kaliskiego. (s)

Kto zdobędzie indeks wyższej uczelni?

(dokończenie ze str. 1)

Zgodnie z informacją uzyskaną od Mirosława Kaczyńskiego z prorektora WSiNz, zgodnie zresztą z przewidywaniami, najpopularniejszym kierunkiem jest elektronika. Ten nowy kierunek „ruszy” z początkiem przyszłego roku akademickiego, mimo to już przypadł młodzieży do gustu i trudno będzie tam się dostać. Większe szanse mają kandydaci na Wydział Inżynierii

Lądowej i Sanitarnej, kierunki: budownictwo (dwóch chętnych na jedno miejsce) i inżynieria środowiskowa. Wydział Mechaniczny proponuje miejsca na mechanikę, na wspomnianą już elektronikę, wreszcie — na kierunku nauczycielskim: wychowaniu technicznemu. Pisemne egzaminy przedmiotowe, sprawdzające znajomość języków obcych, egzaminy ustne... Pierwszy tydzień lipca będzie dla przyszłych studentów pracowni. (ak)

Końcówka śledziowego sezonu

(dokończenie ze str. 1)

Jeśli nasi odbiorcy przyjmą wszystkie złowione przez nas śledzie, wówczas ich połowy będziemy kontynuowali również w lipcu. W przypadku gdy będą trudności ze sprzedażą, przestawimy się na połowy dorszy, albo część załóg wykorzysta w tym czasie swoje urlopy wypoczynkowe...

Koniec czerwca to w naszym przedsiębiorstwie okres dokonywania półrocznych bilansów. Już dziś mogę poinformować, że wypadliśmy nieźle. Zadania planowe wykonaliśmy z pewną nawet nadwyżką. Użytkany wynik zawdzięczamy połowom dorszy, które sprzedawaliśmy na Bornholmie...

Czerwcowe plany połowowe Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Kuter” w Darłowie przewidywały złowienie

1700 ton ryb. — Udało się złowić 1550 ton — mówi Andrzej Podgórski, kierownik działu połowów. — W przeważającej większości jest to śledź. Ponadto złowiliśmy 150 ton dorszy i 526 kilogramów łososia. Od wczoraj skierowaliśmy 6 kutrów na połowy eksportowego dorsza. Ostatnio jeden z kutrów, który już wcześniej łowił dorsze, uzyskał 150 skrzynek w ciągu dwóch dni. Złowioną rybę będziemy odstawiali w Renne na Bornholmie...

Na koniec warto również dodać, że darłowski „Kuter” przygotowuje się do ważnej uroczystości. 3 lipca bowiem zostanie podniesiona bandera na kutrze „Dar-314”, pierwszym z serii B-280. Przedsiębiorstwo oddadza swoją flotę. W sierpniu do eksploatacji wejdzie druga bliźniacza jednostka. Zbudowano je w stocznii in. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Uście. (js)

CAF-St. Moroz

Powyborcze spotkania

(Inf. wł.). Wczoraj członkowie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie spotkali się z kandydatami na posłów z województwa, którzy nie przeszli w wyborach. Prowadzący spotkanie I sekretarz KW PZPR Eugeniusz Jakubaszek podziękował zebranym za trud i wysiłek włożony w kampanię, za ich osobiste zaangażowanie. Następnie przedstawił informację o przygotowaniach do XIII Plenum KC PZPR i do pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego.

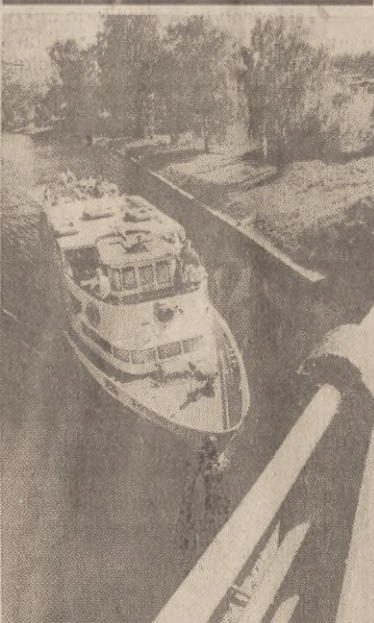
Dzieleno się refleksjami z przebiegu zebrań i wyborczych spotkań. Było to — mówiono — bogate i ważne doświadczenie polityczne, zebrany kapitał zostanie wykorzystany w działalności społecznej.

Także wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Koszalinie odbyło się spotkanie przewodniczącego WRN Jana Kapicy, I sekretarza KW PZPR Eugeniusza Jakubaszka, przedstawicieli stronnictw politycznych, wojewody koszalińskiego Jacka Czayki z członkami wojewódzkiej i okręgowych komisji wyborczych. Pracę komisji i Wojewódzkiego Biura Wyborczego oceniono jako bardzo dobrą. Wybory — podkreślano — przebiegły w województwie poprawnie i bez zakłóceń. (bel)

Dar Polaków dla narodu ormiańskiego

29 bm. odbyło się posiedzenie założycielskiego społecznego komitetu budowy przychodni rejonowej w Leninakanie (Armenia). W siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie spotkali się główni pomysłodawcy przedsięwzięcia: przedstawiciele m. in. Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, Zarządu Głównego PCK, Zarządu Głównego TPPR oraz Biura Studiów i Projektów Służby Zdrowia.

Ze zgromadzonych przez nich środków powstanie przychodnia rejonowa — dar narodu polskiego dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii. Służyć będzie 25 tysiącom mieszkańców Leninakanu. Placówka ta składać się będzie z poradni: internistycznej, pediatrycznej, stomatologicznej, ginekologicznej, chirurgicznej, pracowni rentgeno-diaagnostycznej i działu fizykoterapii. Przewiduje się, że rozpoczęcie prac budowlanych nastąpi w lipcu br. (PAP)



Na wielkich jeziorach woj. suwalskiego trwa sezon żeglugowy. Statki wycieczkowe przeżywają prawdziwe obłędnie turystów, chętnych do obejrzenia malowniczych zakątków regionu.

Lech Wałęsa:

„Czekają nas ciężkie czasy”

L. Wałęsa odpowiadał 29 bm. podczas konferencji prasowej w Gdańsku na liczne pytania dziennikarzy, dotyczące obecnej sytuacji ekonomicznej i politycznej Polski. Przewodniczący „Solidarności” za najważniejsze uznał trudności ekonomiczne, które — podkreślił — są tak wielkie, że mogą doprowadzić do blokady procesu reform politycznych. Słowem — czekają nas ciężkie czasy.

L. Wałęsa wyraził zaniepokojenie pogorszeniem się nastrojów społecznych wywołanych trudnościami gos-

podarczymi i dezaprobatą dla mało intensywnych działań rządu. Przyznał jednocześnie, że obecny rząd nie mógł w ciągu zaledwie 9 miesięcy uzdrowić gospodarki i właściwie brakiem akceptacji społecznej płaci nie za swoje winy, lecz za 45 lat funkcjonowania mało efektywnego systemu. Trzeba czekać na poprawę ekonomiczną — stwierdził — i dać szansę nowym rozwiązaniom, których efekty będą za co najmniej półtora roku. (PAP)

Plenum WK SD w Koszalinie

Stronnictwo po XIV Kongresie

(Inf. wł.). Określenie głównych kierunków działalności koszalińskiej wojewódzkiej organizacji SD po XIV Kongresie Stronnictwa było tematem trzeciego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Koszalinie. Obrady prowadził przewodniczący WK Andrzej Kaczmarek.

Zasłużeni członkowie SD zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi, wojewódzkimi oraz medalami 50-lecia Stronnictwa. Władysław Nizioł z Karlina i Edward Romysz z Koszalina otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, wręczono także dwa Złote i jeden Brązowy Krzyż Zasługi. Dekoracji odznaczonych dokonał Edmund Nowiński, wiceprzewodniczący WRN w Koszalinie.

Na plenum dokonano analizy uchwalonych przez XIV Kongres SD deklaracji i programu Stronnictwa. Referat programowy zawierał również propozycje metod realizacji zadań kongresowych w konkretnej sytuacji województwa. W dyskusji członkowie WK poruszyli wiele istotnych problemów. Mówiono o miejscu i roli Stronnictwa w nowym układzie sił politycznych. Dyskutowano o przyszłych wyborach do rad narodowych, o koncepcji działalności wśród inteligencji. W podjętej u-

chwale Wojewódzki Komitet SD uznał za najważniejsze uzyskanie pełnej politycznej samodzielności i niezależności finansowej, poszerzenia bazy członkowskiej, przewartościowanie i zmianę stylu oraz metod pracy politycznej.

WK SD w Koszalinie poparł wszystkie kongresowe propozycje dotyczące gruntownej przebudowy i demokratyzacji stosunków wewnątrz koalicji, także w województwie. Wyrażono zadowolenie w związku z powołaniem w województwie koszalińskim Unii Młodzieży Demokratycznej, organizacji związanej ideowo ze Stronnictwem.

WK SD złożył serdeczne podziękowania wszystkim komitetom, kolom i członkom SD za czynny udział w kampanii wyborczej, szczególnie zaś kandydatom SD do Senatu za wyrażenie zgody na kandydowanie oraz właściwą politycznie i godną postawę, jaką wykazywali w trakcie całej, bardzo trudnej kampanii wyborczej. (sz)

II Targi Plastyki — Ustka'89

Wystawiają najlepsi

(Inf. wł.). Biuro Wystaw Artystycznych w Slupsku zaprasza jutro 1 lipca br. o godz. 17 do Bałtyckiej Galerii Sztuki w Uście przy ul. Nowotki 1A na otwarcie targów plastyki, które trwają do końca lipca br.

Na targach będzie można nabyć, czasami i za niską cenę obrazy, grafiki, rzeźby ceramiczne, tkaniny artystyczne oraz galanterię. Swoje prace wystawiają najlepsi artyści z kraju, znani dobrze również w Europie i świecie. Będzie można tu między innymi kupić obrazy Edwarda Dwurnika, Janiny i

Edwarda Hadasów, Longina Pinkowskiego, Elżbiety Leddeckiej, Jana Majewskiego, Krystyny Hilczer, Stefana Stankiewicza; grafiki wybitnych twórców — Cezarego Paszkowskiego i Stefana Suberlaka, Małgorzaty Chwiałkowskiej-Rakaz. Spośród slupskich artystów znajdują się tu prace Mirosława Jarugi, Janiny Sawickiej, Łucji Włodek, Ireny Zachorskiej, Andrzeja Szulca, Romana Z. Olyniaka, Andrzeja Pawika, zaś artystów usteckich reprezentować będą Dorota Zielińska, Kazimierz Cebula, Jerzy Michał Stroiński, Józef Jaskuła. (ja)

Z powodu ptaka...

Moskwa (PAP). Przyczyną katastrofy radzieckiego myśliwca „MIG-29”, który rozbił się 8 czerwca, w dniu otwarcia międzynarodowego salonu lotniczego na paryskim Le Bourget, było zderzenie z ptakiem. Do takiego wniosku doszła kompetentna radziecko-francuska komisja, badająca okoliczności katastrofy.

Wiele dzienników przedstawiło początkowo hipotezę, że do turbiny radzieckiego myśliwca dostał się kamień. Przypuszczanie to rzuciło cień na organizatorów salonu, sugerując, że pas startowy był źle przygotowany.

Znającą prawdziwe przyczyny awarii, komisja zdjęła podejrzenia ze strony francuskiej — powiedział przedstawiciel komisji ze strony radzieckiej, szef Centralnego Instytutu Budowy Silników Lotniczych — Dmitrij Ogorodnikov.

Powstaje pytanie, czy można było uratować samolot? Przecież „MIG” ma dwa silniki. Zawiodł jeden — prawy. W takich sytuacjach uszkodzony silnik wyłącza się i lot kontynuuje się na sprawnym. Byłoby to możliwe, gdyby myśliwiec znajdował się na dużej wysokości, 160 m nad ziemią to zbyt mało. Pilot katapultował się z wysokości 92 metrów.

30 ofiar katastrofy lotniczej

Addis Abeba (PAP). Rozgłoszą radiowa w Mogadyszum poinformowała, że w środę wieczorem samolot odrzutowy „Fokker-27” somalijskich linii lotniczych uległ katastrofie w 10 minut po starcie z portu lotniczego miasta Hargeisa w północnozachodniej Somalii.

W katastrofie zginęło 23 pasażerów i 7 członków załogi.

Samolot odrzutowy „Fokker-27” odbywał regularny lot z miasta Hargeisa do Mogadyszum.

Atomowy okręt podwodny na mieliźnie

Nowy Jork (PAP). Holenderskie Ministerstwo Obrony potwierdziło informację, że w wybrzeżu Holandii kilka dni temu utknął na mieliźnie amerykański okręt podwodny o napędzie atomowym „Bainbridge”. Okręt wyszedł z opresji i o własnych siłach dopłynął do portu Halder. Jest uszkodzony, a rozmiary uszkodzenia nie są znane. Władze amerykańskie zapewniają, że nie został uszkodzony reaktor okrętu. Przyczynę wypadku bada specjalna komisja wojskowa USA.

Msza w Berlinie

Berlin (PAP). Ponad tysiąc osób wzięło udział w mszy, odprawionej w berlińskim kościele samarytanów w intencji ofiar ostatnich represji w Chinach. W odczytaniu podczas mszy liście otwartym do studentów chińskich stwierdzono, że studenci NRD dzielą ich złość i obawy, a także nadzieje, że ich kraj podążać będzie w kierunku „demokratycznego socjalizmu”. Uczestnicy mszy złożyli na ołtarzu białe kwiaty symbolizujące żalobę po ofiarach masakry dokonanej 4 bm. przez wojsko na uczestnikach prodemokratycznych demonstracji studentów w Pekinie.

Biały marsz protestacyjny w Warszawie

Pracownicy warszawskiej służby zdrowia uczestniczyli w białym marszu protestacyjnym, zorganizowanym przez KK NSZZ „Solidarność”. Kolonna ludzi w białych fartuchach przeszła Krakowskim Przedmieściem, na Plac Zamkowy, a następnie pod gmach Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Przedstawicielewo tego resortu przekazano oświadczenie

podpisane przez Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”. Pracowników Służby Zdrowia i uczestników marszu protestacyjnego. Wyrażono w nim żądania przeprowadzenia gruntownej reformy służby zdrowia, zwiększenia na ten cel dotacji z budżetu państwa, a także regulacji plac zgodnie z ustaleniami „okrągłego stołu”. (PAP)

Strajki w kilku MPK

Na kieleckie ulice nie wyjechały wczoraj miejskie autobusy. Strajk kierowców komunikacji ma charakter ekonomiczny. Od wczesnych godzin rannych trwały rozmowy dyrekcji MPK z reprezentacją strajkujących kierowców.

W Toruniu strajkowała załoga Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Akcję podjęto bez konsultacji ze związkami zawodowymi i wcześniejszego uprzedzenia. Proponowane przez dyrekcję od 1 lipca regulacje

placowe nie zadowolili kierowców, którzy wysunęli znacznie wyższe żądania. Po południu podpisano porozumienie, podobne do ustaleń, zawartych dzień wcześniej w Bydgoszczy.

★ ★ ★

Późnym wieczorem 28 bm. zakończone zostały rozmowy między dyrekcją, komitetem strajkowym, przedstawicielami związków branżowych i NSZZ „Solidarność”, a także reprezen-

tantami Rady Pracowniczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Sanitarnych Usług Komunalnych we Wrocławiu podpisaniem porozumienia likwidującego 2-dniowy strajk. Większość postulatów placowych załogi MPK została uwzględniona.

Wczoraj we Wrocławiu ponownie wznowione zostały wszystkie usługi sanitarne: wywóz śmieci, wywóz nieczystości, zmywanie ulic i chodników. (PAP)

BYŁY W KOSZALINIE „DELIKATESY”

„Delikatesowe” czasy koszalińskich dużych „Delikatesów” pamiętają już tylko starsi mieszkańcy miasta. Dla młodzieży i dzieci opowieści o olbrzymich stertach — „wedłowskich” czekolad, bombonier, o zających i bażantach, przepiórczych jajeczkach i pysznych sokach „dodoni” brzmią dziś jak bajki.

DZIŚ koszalińskim „Delikatesom” z dawnego splendoru pozostała już tylko nazwa. Nawet „delikatesowe” towary ze sklepu, które pod koniec ubiegłego roku pojawiły się na półkach tej placówki, nie wyróżniają jej spośród innych. To samo kupią można obecnie w każdym osiedlowym „samie” oraz w licznych butikach. W tych ostatnich w dodatku — taniej.

Wacław Zaborowski, kierownik „Delikatesów”, przepracował tu już 32 lata i dziś wspomina z leką w oku tamte czasy: — Na samym stoisku cukierniczym robiliśmy takie obroty w ciągu dnia, jak dwa duże sklepy spożywcze. Było jednak co sprzedawać. Chwała, sezamki, bombonierki z „Wedla”. Wtedy w ogóle zupełnie inaczej się handlowało, inne było zaopatrzenie...

Ale też i inaczej „Delikatesy” w zaopatrzeniowej hierarchii traktowa-

wek stosować zasadę równouprawnienia. Kierownictwo tej firmy wyszło z założenia, że nie ma żadnego powodu, dla którego „Delikatesy” miałyby mieć jakieś preferencje. Takie przeświadczenie funkcjonuje zresztą nadal.

— Nie mamy zamiaru robić niczego na pokaz — stwierdził wiceprezes PSS „Pionier” Mieczysław Meja. — Staramy się, by duże „Delikatesy” były ładne, troszczyliśmy się o oprawę reklamową. Niedawno na przykład z powrotem zainstalowaliśmy neony. Ale uważamy, że ten sklep, podobnie, jak inne, powinien służyć przeciętnemu klientowi, a nie jakimś wybranym. Tym bardziej dziś, kiedy sytuacja rynkowa stwarza olbrzymie trudności w nabywaniu podstawowych towarów, opowiadaliśmy się za równomiernym zaopatrzeniem naszych placówek. Poza tym sklep leży przy tzw. ciągu handlowym, trafia tu wielu klien-

— choćby ze względu na to, że „Delikatesy” dysponują bardzo skromnym zapleczem magazynowym.

A razie jednak o ofercie tej placówki decyduje kierownik — „Pionier”. Niedawno jeszcze sklep ten funkcjonował na prawach wzorcowego, co teoretycznie zapewniało jego szefowi znaczną swobodę w doborze dostawców i wynagradzaniu załogi (płace miały być uzależnione od obrotów). Z prowizyjnego systemu wynagradzania pracownicy jednak zrezygnowali. Powód? Otóż co kwartał obniżano im wskaźniki prowizji, gdyż zbyt — jak na możliwości finansowe spółdzielni, regulowane różnymi ogranicznikami — wychylił się z obrotami. W końcu przestało się to opłacać. Skutek zaś jest taki, jaki jest.

Taki mianowicie, że daleko koszalińskim „Delikatesom” do warszawskiego „Tokaya” czy katowickich „Delikatesów” pana Spyrki, gdzie kupić można najprawdziwsze chrupiące bułeczki — w dodatku taniej, niż u konkurencji, gdzie oczopląsu dostaje się na widok bogactwa oferty garmażeryjnej, wedlinarskiej i nabiałowej, gdzie w każdej chwili do dyspozycji jest samochód dostawczy, gdzie dochody z handlu pomnaża się świadczeniem usług, gdzie obniżki cen na towary pod koniec dnia są na porządku dziennym...

Koszalińskie „Delikatesy” nie mają do dyspozycji własnego transportu; zdane są w tym na usługi spółdzielni, ewentualnie wyspecjalizowanych firm. Trzeba składać zamówienia, czekać, kompletować dostawy, bo po 200 czy 500 kg wędlin lub słodczyków nikomu nie opłaca się jechać. Z operatywnością nie ma to nic wspólnego. A przecież jakże często trzeba się spieszyć, bo towar jest do odebrania zaraz, natychmiast. Za dzień czy dwa nie ma już po co jechać. Niejedna dostawa przeszła handlowcom w taki sposób koło nosa.

W sklepach, których załogi starają się o zaopatrzenie we własnym zakresie, bez środka lokomocji ani rusz. Delikatesowe towary na ogół nie czekają teraz na odbiorców. Trzeba ich szukać, zabiegać o nie. Na kompletowanie dostaw i załatwianie formalności nie ma już zwykłego czasu. Tego rodzaju towarów zresztą nie sprowadza się masowo. Wzrost klientów w końcu kupuje wędzone łosiosy, ananasy, kawior czy nieobrobioną dziczyznę?

UPOMINANIE się o łosiosie, kawior i ananasy, podczas gdy w sklepach brak zwykłego cukru wydać się może czymś wręcz nietakownym. Nie można jednak zupełnie dać się zwiariować codziennym problemom. Na sprawę „Delikatesów” warto spojrzeć inaczej choćby z czysto ekonomicznego punktu widzenia. Nie ulega wątpliwości, że w ponad stuosobowym mieście taka placówka jest potrzebna. Tego rodzaju sklepy mają charakter i bodźcowy i antyinflacyjny. Pozwalają ściągnąć pieniądze z tych, którzy posiadają je w nadmiarze. W warunkach reformy zachęca się przecież ludzi do przedsiębiorczości, do zarabiania. Należy wobec tego stworzyć im również możliwość wydania zarobionych pieniędzy.

Warto wykorzystać znakomite położenie sklepu — w samym centrum, przy głównym szlaku handlowym — oraz fakt, że częstymi klientami są tu przyjezdni. Każdy prawdziwy handlowiec zrobiłby z tego użytek i stanął na głowie, by mieć jak największy zysk.

Ma to wszystko zresztą także i pewien społeczny sens. Handel, jak wiadomo, jest biedny. Generalnie narzeka się na niskie marże, toteż tam, gdzie tylko jest to możliwe, winduje się je do niebotycznych rozmiarów. Na towary luksusowe z zasady już obowiązuja marże dużo wyższe. Po co więc za wszelką cenę starać się zarabiać na artykułach podstawowych i po równo wyciągać pieniądze od wszystkich, skoro można więcej ich wyciągnąć od najzamożniejszych.

Ewentualne obawy tych, którzy uważają, że zmiana charakteru tej placówki odbiłaby się na zaopatrzeniu mieszkańców śródmieścia w podstawowe artykuły, wydają się bezpodstawne. Przecież handel towarami ekskluzywnymi wcale nie wyklucza handlu towarami codziennego użytku. Nie sądzę, żeby komuś przeszkadzały leżące obok rodzimych jabłek owoce kiwi, ananasy czy winogronowy lub pomarańczowy sok w kartonach. Takie obrazy w „Delikatesach” innych miast są na porządku dziennym. Zdaje się, że to tylko kwestia odrobiny inwencji, dobrej woli i zdrowego rozsądku, ażeby koszalińskie „Delikatesy” znów były delikatesami.

ILONA STEC

— Panie Ministrze, czym wytłumaczyć tak ostrą krytykę rządu w ostatnim czasie? — zapytał 28 bm. dziennikarz TV ministra przemysłu Mieczysława Wilczka.

— Ja też nie bardzo mogę sobie wytłumaczyć. Osiem miesięcy temu wszedłem w skład tego rządu ze świadomością jakie czekają nas obowiązki i tylko z jednym zamiarem — żeby pod kierownictwem premiera Rakowskiego zrobić wszystko to, co w obecnej sytuacji naszej gospodarki można zrobić. Obserwuję znowu próbę robienia ludziom wody z mózgu i tłumaczenia, że to właśnie ten rząd, który działa przez ostatnich osiem miesięcy, jest winny tego, że rozwijają się procesy, które zapoczątkowały się 45 lat temu, że ten rząd nic nie zrobił. Ta ocena środków masowego przekazu, czy — jak ja ich nazywam — profesorów i wyznawców naiwnego socjalizmu, różni się od tego, co się mówi o działalności tego rządu za granicą i co naprawdę rozsądni ludzie o tym mówią. Otóż ten rząd jest chyba pierwszym rządem wiarygodnym za granicą. Ocenia się, że to, co robimy, jest próbą — naprawdę rzetelną — wprowadzenia gospodarki z tego centralnego systemu, w którym dominowała państwowa własność środków produkcji, do normalnego systemu gospodarczego, w którym są liczne przedsiębiorstwa, dominują małe przedsiębiorstwa, gdzie dominuje własność prywatna, gdzie ludzie pracują więcej, dający społeczeństwu więcej zarabiają więcej, gdzie przedsiębiorstwa marnie pracujące, oszukujące społeczeństwo, plajtują. Wydaje mi się, że ten rząd przez osiem miesięcy usiłował to zrobić. Zrobił zresztą doskonale podstawy prawne do tego, w wyniku czego codziennie powstaje kilka przedsiębiorstw. Oczywiście, nie można od razu rozwiązać wszystkich problemów, które stoją przed nami, ale wszystko jest gotowe, żeby zmienić tę sytuację gospodarczą, jaka istnieje, żeby Polska zaczęła się rozwijać według tych samych ekonomicznych zasad, jak cały świat, zwłaszcza świat zachodni, który doszedł do dobrobytu. Ludzie zdają, żeby ich zaprowadzić do dobrobytu, ale nie robi się tego z dnia na dzień.

— Ekipa Rakowskiego funkcjonuje osiem miesięcy. To nie jest zbyt długi okres...

— W historii gospodarczej kraju jest to moment.

— Ale mieliście już kilka dobrych posunięć. Mimo to jednak ludzie oceniają sytuację w kraju na podstawie pustych półek w sklepach.

— Mógłbym tu cytować liczne cyfry mówiące o tym, że produkujemy więcej różnych rzeczy niż rok temu. W ogóle jednak produkujemy za mało towarów, bo mamy warunki takie do produkcji, że musimy mało produkować. Np. chciałbym się wytłumaczyć, dlaczego musieliśmy podnieść cenę benzyny, która też jest kwestionowana. Otóż w Polsce przez 15 lat nie wybudowano żadnej rafinerii, wobec tego benzyna jest tyle, ile jest. Trzeba budować tę rafinerię. Nawet znaleźliśmy partnerów za granicą, którzy zainwestują w przerób ropy w Polsce prawie 2 mld dolarów. Stamtąd będą dolary na zakupienie instalacji, ale przecież resztę inwestycji trzeba zrobić w złotych. Gdzie ja mam szukać tych polskich złotych na intensyfikację produkcji benzyny w Polsce? Zresztą benzyna jest tylko fragmentem, reszta to tworzywa sztuczne, włókna sztuczne; wszystko to, co świadczy o nowoczesności gospodarki. Otóż muszą zapłacić za to przede wszystkim użytkownicy samochodów. Bo przecież trudno brać pieniądze od tych, którzy nie mają samochodów, żeby nie mieli na to, aby kupić sobie buty. Na całym świecie, jak czegoś jest mało, to cena rośnie.

MIECZYŚLAW WILCZEK W TV

My oczywiście uważamy, że nie możemy szukać ceny równowagi benzyny na jakimś niebotycznym poziomie; ale jeżeli importujemy teraz benzynę za ciężkie miliony dolarów, to musimy ją sprzedawać przynajmniej po jakimś opłacalnym kursie dewizowym. Państwo nie może do wszystkiego dopłacać. Rozumiem, że trzeba ze społecznych względów dopłacać po 100 zł do każdego litra sprzedanego mleka, ale ja muszę gdzieś te 100 zł zarobić, czyli muszę zarobić na tej sprzedawanej benzynie. I to chyba jest sprawiedliwe.

— Niektórzy oburzają się na postępującą prywatyzację gospodarki, powszechna jest chęć i

sukces. Bo przecież do tego ktoś dokłada. Już kilka razy to tłumaczyłem — gastronomicy mają do mnie pretensję — że jeżeli jest jakaś restauracja deficytowa — co to znaczy deficytowa? To znaczy, że ci co, do restauracji nie chodzą, dopłacają do tych co chodzą. Dlatego, że cena jest skalkulowana poniżej kosztów. Jeżeli byłaby to prywatna restauracja, to nikt do niej przecież nie będzie dokładał. Jeżeli będzie jedna prywatna restauracja, to też będą oszukiwać klienta i nie szanować go. Jeśli natomiast będzie 10 prywatnych restauracji, to wszyscy będą musieli koło tego klienta chodzić i kalkulować potrawy po najniższych cenach, żeby trafić do masowego klienta. Masowy klient w Polsce nie ma tak dużo pieniędzy. A u nas jest tak, że albo są bary mleczne,

Dobrobytu nie czyni się z dnia na dzień

zjawisko odchodzenia ludzi z przemysłu...

— Trzeba być konsekwentnym. Wszyscy krytycy systemu stalinowskiego, czyli systemu tzw. realnego socjalizmu przyczyn tego, że gospodarka jest tak mało wydajna, upatrują w dominacji państwowej własności środków produkcji. Państwowe — czyli nieczyje. Trzeba tę własność do kogoś przypisać. Ostatnio często jeżdżą za granicę — nie do Ameryki, nie do Japonii, tylko do krajów, które przeżywały podobny okres rozwoju gospodarczego jak Polska: do Włoch, Austrii, Hiszpanii — i pytam ministrów gospodarki, od czego oni rozpoczęli zmiany strukturalne w przemyśle (które tam trwały 20 lat — a u nas boli nam się zarzuty, żeśmy przez 8 miesięcy nie wprowadzili zmian strukturalnych w przemyśle), to oni mówią, że zaczęli od reprivatyzacji. Mimo, że tam udział przemysłu państwowego był 20-procentowy, który musieli zmniejszyć do 10 proc., żeby wygospodarować środki na zmiany strukturalne w przemyśle.

— I taką obrabialiście drogę...

— I taką obrabiliśmy drogę i konsekwentnie ją realizujemy. I coraz częściej mamy dowody na to, że jest to słuszną drogą. Nawet zawzięty antykomunista, jakim jest Kisiel, który pisze systematycznie felietony w „Tygodniku Powszechnym”, i który przez 45 lat o żadnym rządzie nie wyrażał się dobrze, to jak ostatnio zauważyłem, o mnie i o premierze Rakowskim mówi dobrze. Przecież on nie zmieniał swoich poglądów, tylko widzi racjonalność naszego działania. Musimy mieć cierpliwość, żeby to wszystko zrobić.

— Panie Ministrze, a co w takim razie jest z urynkowieniem gospodarki żywnościowej, o której niedawno było tak głośno.

— Wszystko powinno być oparte na zasadach rynkowych, bo jest ogromnym fałszerstwem wmawianie społeczeństwu, że to, iż kupują mięso na kartki po niższych cenach, iż kupują mleko po niższych cenach, iż kupują kaszę po cenie niższej niż jęczmień, z którego tę kaszę się robi, to jest ich

z których dokłada się olbrzymie pieniądze, albo restauracje gdzie zdejmają skórę z klienta i też są deficytowe. Bo nad każdym kucharzem, kelnerem jest ogromna administracja, która to wszystko przejada. Urynkwienie gospodarki jest warunkiem, że społeczeństwo normalnie się rozwijało, było normalnie traktowane. I cały czas rząd Rakowskiego usiłuje postawić sprawę „z głowy na nogi” przy ogromnym sprzeciwie tych wszystkich, którzy nie chcą się do tych rynkowych warunków zastosować, to jest tych, którzy lekko traktują sobie pracę, którzy chcą, żeby mało zarabiali, ale żeby nikt od nich nie zarobił więcej, żeby się specjalnie nie wysilać. Natomiast ludzie ciężko, wytrwale pracują, mający jakiś pomysłunek, albo w ogóle szanujący pracę, do nikogo nie mają pretensji. Miałem liczne spotkania w toku spotkań wyborczych. Pretensje do mnie mieli zawsze ci, którzy — jak takiego zapytałem „Co pan, robi?” — to odpowiadał, że nic nie robi, bo nie może znaleźć pracy. Jakby w Polsce trudno było o pracę. Ktoś, kto chce i szanuje pracę, to w Polsce, pewnie że nie ma się dobrze, ale jest stosunkowo dobrze. Przecież w Polsce naprawdę nie ma ludzi bezdomnych, naprawdę nie ma ludzi głodnych i naprawdę nie ma ludzi gołych. A to, że musimy teraz ponieść konsekwencje 45-letniego nie najekonomiczniejszego rozwoju, to jest pewne. I ja się pytam dlaczego „Solidarność”, który wygrała wybory w sposób prawie że zupełny, nie pali się do utworzenia rządu. Bo musiałaby powiedzieć społeczeństwu, że trzeba wprowadzić cały szereg niepopularnych rzeczy, że trzeba zaciągnąć pasa — i to nie na cudzym brzuchu, tylko każdy z nas musi przejść przez ten okres pewnego ograniczenia się, żeby można było potem zanotować jakiś wyraźny postęp. I ja chciałbym przekonać społeczeństwo — wszyscy mówią, że wzrastają ceny, niech każdy sobie policzy jak wzrastają płace. A poza tym, że musimy przejść przez ten okres, kiedy ceny będą normalne, kiedy będą stymulowały większą produkcję, bo tylko wtedy będzie sprawiedliwe. I każdy rząd, który teraz zacznie pracować, będzie musiał to samo robić. Nie chciałbym, żeby społeczeństwo się ludziło, że jest jakiś cudowny sposób wyjścia z naszych problemów; inny niż my to proponujemy. (PAP)

Siermiężność na półkach

no. Kiedyś podlegały one samodzielnemu przedsiębiorstwu o nazwie — Domy Handlowe „Delikatesy” — które troszczyło się o swoje sklepy. Także pod szyldem MHD miały się „Delikatesy” całkiem dobrze. Koszalińskie ów dawny splendor utraciły dopiero pod opieką PSS.

Z całą pewnością na tej swoistej degradacji zawżyła ogólna sytuacja zaopatrzeniowa, wynikała z kryzysu, który ogarnął całą polską gospodarkę. Wiele towarów zniknęło z półek. Jak się wkrótce okazało — bezpowrotnie. Dawnych frykasów w stoisku cukierniczym nie widuje się już w ogóle. Zubożało zaopatrzenie działu nabiałowego. Dystrybucja serów do dziś rządzi rozdzielni. Według jakich zasad — trudno powiedzieć. Faktem jest, że żółte, topione, twarogi i homogenizowane — to z grubsza wszystkie gatunki serów, jakie ostatnio oferuje klientom po równo cały koszaliński handel. W „Delikatesach”, jak wszędzie „brie” i camembert

tów przypadkowych. W sezonie przewija się przez tę placówkę mnóstwo przyjezdnych. Nie możemy skromnych przydziałów co atrakcyjniejszych artykułów dostarczać tylko do tego jednego sklepu. To byłoby nie w porządku wobec mieszkańców Koszalina. A jak czuli by się pracownicy innych naszych placówek, pozbawieni lepszych dostaw.

Końca kryzysu co prawda na razie jeszcze nie widać, ale o wiele artykułów spożywczych jest dziś znacznie łatwiej, między innymi dzięki dużej swobodzie w korzystaniu z różnych źródeł zaopatrzenia. Doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego dopiero niedawno wprowadzono do „Delikatesów” sprzedaż nieregulamentowanych wędlin, choć w Koszalinie handluje się nimi już dość długo. Zdawałoby się przecież, że nie ma bardziej odpowiedniego miejsca na tego rodzaju artykuły jak właśnie „Delikatesy”. Kaszanki, salcesony i wątróbki wcale nie gorzej sprzedają się w in-



A przecież może być delikatesowo, jak chociażby w normalnym sklepie na kołobrzskim Radzikowie, którego kierowniczką jest Anna Życińska (na zdjęciu).

Fot. J. Patan

bywają od przypadku do przypadku. Nie częściej od nich pojawia się fromage. Ser wędzony był ostatni raz przed świętami wielkanocnymi, pokazał się wówczas zresztą po blisko półrocznej przerwie. O rokpolu i bryndzie zaś koszalińskie nadają już zdążyły zapomnieć.

Rozdzielni decyduje też o wielkości dostaw innych towarów, choćby poszukiwanego mleka w tubkach. W „Delikatesach” przysmak ten bywa raz w miesiącu, a dostawa wystarcza na godzinę sprzedaży. Lista deficytowych artykułów — o czym zresztą klientom najlepiej wiadomo — jest bardzo długa.

RADYKAŁNA zmiana oblicza koszalińskich „Delikatesów” to jednak także skutek polityki „Pioniera”, który postanowił w stosunku do wszystkich swoich placó-

nych sklepach, choćby mięsnych czy osiedlowych. Na osiedlach, a nie w śródmieściu ludzie zaopatrują się też w mąkę, cukier i kaszę. Do „Delikatesów” zwykło się chodzić po coś lepszego, coś ekstra. Tymczasem salcesony i kaszanki — zgodnie z zaleceniem spółdzielczej góry — muszą w „Delikatesach” być i to w ciągłej sprzedaży. Obowiązkowa jest również cała inna spożywcza masówka.

Można przypuszczać, że wyprowadzenie tych towarów z „Delikatesów” wzbudziłoby sprzeciw mieszkańców okolicznych domów. Tym bardziej, że sieć sklepów spożywczych w centrum Koszalina jest stosunkowo uboga. Można by jednak ograniczyć nieco asortyment podstawowych towarów — na rzecz bardziej delikatesowych — co byłoby nawet wskazane

nach Zjednoczonych jest niemożliwe, które przechodzą w zapomnienie. 170 znanych indiańskich dialektów posługuje się zaledwie garstką ludzi, głównie tych, którzy przekroczyli sześćdziesiąty rok życia.

być może — wykonano pół miliona lat temu z marsjańskich skał. Patrząc w niebo, „Sfinks” jest prawdopodobnie — zdaniem uczonych — częścią skomplikowanego systemu, stworzonego na Marsie przez nieznaną cywilizację, która dawno uległa zagładzie.

Łakocie dla diabetyków

W centrum stolicy NRD otwarto cukiernię, w której torty, rogalniki i ciastka niezmierzają różnić się od wyrobów cukierniczych sprzedawanych w innych tego typu placówkach handlowych. Jednak tylko z pozoru — w smakołykach nie ma bowiem ani grama cukru.



Drawsko Pomorskie słynie z porządku i gospodarności. Nie inaczej prezentuje się tamtejsze Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, wznoszące zresztą nie tylko obiekty służące rolnictwu, ale także budynki mieszkalne, szkoły, przedszkola itd. Nie

tylko na siedzibę dyrekcji, również na zaplecze techniczne (wytwórnia prefabrykatów, stolarnia, warsztaty mechaniczne) i magazynowe patrzy się tu z przyjemnością. (jap)

Zdjęcia: JERZY PATAN

KALEJDOSKOP

Wszystkie języki świata

Iloma językami posługuje się ludność świata. Na ogół przyjmuje się, że ok. 2-3 tysiące. Naukowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej twierdzą, że jest ich nie mniej niż 6661, z których ponad 1400 zalicza się do zanikających. Do obumierających specjalistów NRD zaliczają 250 języków, którymi w Australii posługują się jeszcze niecałe 4 tysiące osób. Większość Aborygenów używa na co dzień języka angielskiego. Również w Sta-

Sfinksy na Marsie

Niezwykłe formy na powierzchni Marsa, w tym dużych rozmiarów skała przypominające kształtami postać ludzką, mogą być wytworami nie istniejącej już cywilizacji — oświadczyli czterech naukowców amerykańskich. Naukowcy twierdzą, że na jednym ze zdjęć powierzchni Marsa wykonanych przez kosmiczną sondę „Viking” widoczna jest „rzeźba” wysokości około 1,5 kilometra, którą —

I jak tu być doradcą?..

● Rozmowa z EUGENIUSZEM MRÓWCZYŃSKIM, kierownikiem działu metodyki i organizacji doradztwa WOPR w Grzmiącej

— Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Grzmiącej jest największym tego typu przedsiębiorstwem w kraju. Gospodarzy na prawie 8 tysiącach ha gruntów i to na dodatku słabych. Tak duża powierzchnia chyba utrudnia upowszechnianie nowoczesnych technologii.

— To prawda, a już na pewno nie sprzyja temu. Te dwie rzeczy zupełnie nie idą ze sobą w parze. Jednostka taka jak nasza nie powinna być nastawiona na zysk. Konieczność ciągłego oszczędzania nie pomaga nam w utrzymywaniu produkcji wzorowej, wymagającej przecież sporych nakładów, nowoczesnej, w sprawdzaniu nowych odmian. Zresztą znacznie łatwiej byłoby prowadzić to na stu hektarach niż na tak dużym areale. Trzydzieści lat temu, kiedy powstał WOPR, a właściwie wtedy był to Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny tych hektarów miał tylko tysiąc. Z czasem jednak przejmował liczne gospodarstwa rolne, nawet podupadłe i w niespełna dziesięć lat ośrodek rozrósł się w tak duży kombinat, jakim jest do tej pory, produkując rocznie m.in. około 15 tys. q żywności, 3 mln l mleka, 75 tys. q zbóż, 12 tys. q rzepaku i 60 tys. q ziemniaków.

— Coraz częściej mówi się o rozdzieleniu WOPR na zwykły pegeer i przedsiębiorstwo specjalistyczne, zajmujące się doradztwem. Były też propozycje przeniesienia siedziby ośrodka do Koszalina. Czy zapadły w tej

sprawie jakieś konkretne decyzje?

— Oddzielenie pegeeru od WOPR miało nastąpić w styczniu br., ale na razie nic takiego się nie stało i nie wiadomo jeszcze co dalej będzie. Póki co, wszystko zostało po staremu. Może dlatego, że na razie w naszym kraju nie ma przyszłościowego modelu doradztwa. Próbowaliśmy czerpać wzory od innych i prawdopodobnie przyjmujemy model irlandzki. Głównie chodzi o to, aby doradztwo nie kosztowało państwa tyle co teraz. Ma być ono prowadzone na zasadzie usług, za które płacić będzie zlecający. Taka jest jedna z propozycji.

— WOPR jest dużym pegeerem, który jednak wcale nie współpracuje z przedsiębiorstwami rolnymi. Swoją działalność ogranicza jedynie do gospodarstw indywidualnych.

— A na początku, jak tylko powstał, oddziaływał głównie na pegeery, współpracował ze 150 jednostkami. Były to jednak zupełnie inne czasy, inne potrzeby. W przedsiębiorstwach rolnych brakowało kadry. Rozpoczęto produkcję pasz treściwych, nawozów, środków ochrony roślin, a nikt tego nie chciał kupować. Trzeba było upowszechniać, namawiać do stosowania. Ktoś musiał się tym zająć. Obecnie każdy pegeer zatrudnia wielu ludzi z wyższym wykształceniem, wielu techników. Współpracujemy więc z rolnikami, którym jesteśmy potrzebni.

— Zarzuca się wam, zbyt często odwiedzacie gospodarstwa, a z daleka dacie najslabsze, gdzie właściwie najsłabsze pole do popisu, więc moglibyście zrobić

— Faktycznie, współpracujemy z wieloma gospodarstwami rolnymi, gdyż tam prowadzimy pokazy, demonstracje, wdrożenia. Mają oddziaływać poprzez przykład. Jednak wiele z przed podjęciem współpracy z nimi nie było do przodu, słabych nie odzyskujemy się, choć niełatwo z nimi się dogadać. Kilka lat temu postanowiliśmy pomóc rolnikom młodym oraz najszerszemu kręgowi, którzy z nami współpracują, a uzyskują dobre efekty. Natomiast za pomocą słabych nie wyszła. Chciałoby się, że często rolnicy gospodarze wcale nie dlatego, że dobrze potrafili. Przyczyn są różne. W chorujecie, jest za starych i potrzebują im nie doradca, a dodatkowe do pracy. Niektórzy piją i już ich nie obchodzi, jeszcze inni matryniejsze zajęcia i nie chcą uprawiać ziemi ani chować zwierząt.

— A co najbardziej utrudnia upowszechnianie i tępcu? Czy naprawdę tylko brak różnych środków do produkcji?

— To na pewno, ale moim zdaniem jest to trochę drobniejsza. Najgorszą sprawą jest niestabilność

obecnej polityki cenowej i niepewność jutra. Z tego właśnie powodu rolnicy nie budują, nie inwestują. Kredyty są teraz bardzo drogie, nawet od preferencyjnych trzeba płać 30 proc. odsetek rocznie. Wybudowanie obory kosztuje 100 mln zł, a nikt nie potrafi obliczyć, jak ona będzie dawać zysk, bo przecież wciąż zmienia się i cena mleka, i pasz, i oleju napędowego itd. itd. I jak tu być doradcą? Wiele gospodarstw przestawia się na gospodarkę ekstensywną, uzyskuje niską produkcję, ale przy jak najniższych nakładach. Zresztą niektórych naprawdę nie stać na większe. Są zawody atrakcyjniejsze placowo niż rolnictwo i wielu młodych ludzi odchodzi.

— Chyba nie do WOPR?

— Na pewno nie, chociaż niektórych pewnie chętnie byśmy przyjęli. Właśnie mamy duże problemy kadrowe. Nasze zarobki są niezbyt wysokie i to nie pozwala pozyskać nam bardzo dobrych fachowców.

— A co w tej chwili najbardziej propagujecie wśród rolników? Czy nadal kompleksowe technologie uprawy zbóż i ziemniaków?

— Jeszcze tak, chociaż do kompleksowej uprawy zbóż przekonała się już chyba wystarczająco duża grupa rolników. Stosują ją na około 10 tys. ha. Nie musimy więc dalej upowszechniać jej, a i tak sama będzie się rozszerzać. Oby tylko było trochę środków i odpowiednio rozwinięte usługi.

— Próbowujemy też namawiać do renowacji użytków zielonych, głównie systemem gospodarczym. Wiele łąk i pastwisk jest bardzo zaniedbanych. To wiąże się ze sprawą bydła i krów, czyli kolejnym tematem, nad którym intensywnie pracujemy.

— Życzę więc powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
IRENA BOGUSZEWSKA

Laury dla „Top-Toys”

Break-dance, o którym kiedyś Franek Kimono zartobliwie śpiewał „taniec — polamianie”, światową sławę zdobył pięć lat temu. Moda ta nie straciła na aktualności. Również w naszym kraju break-dance ma zagorzałych zwolenników.

Przed laty jedynie w dyskotekach próbowano wprowadzić elementy modnego tańca. Czynili to choćby Dominik Kijański i Krzysztof Pawłowski, którzy w koszańskim klubie osiedlowym „W Klocku” założyli zespół break-dance'owy. Najpierw ćwiczyli w nim pięć osób, a później chętnych przybyło. Z czasem w młodych głowach zaistniała myśl, aby sprawdzić swe umiejętności na arenie ogólnopolskiej.

Krajowe mistrzostwa w tańcach disco od paru lat odbywają się w Piotrkowie Trybunalskim. Pierwszy występ koszańskich break-dancerów zakończył się niepowodzeniem, bo przepadli w eliminacjach, ale Grzegorz Stanisławski i Krzysztof Pawłowski pojechali na naukę. Działo się to w 1987 roku. Potem poszło znacznie lepiej: w 1988 r. zajęli piątą, a niedawno — upragnione pierwsze miejsce. Zdobyła je formacja taneczna „Top-Toys” z Miejskiego Ośrodka Kultury.

Kim są mistrzowie Polski? Większość z nich to uczniowie koszańskich szkół średnich o różnym profilu. Mają po 17 — 19 lat i łączą ich wspólne hobby. Szefem grupy jest Grzegorz Stanisławski, który na co dzień pracuje jako dekorator plastyczny w PSS „Pionier”. Inni członkowie zespołu to: Krzysztof Pawłowski, Andrzej Doliński, Artur Łada, Dominik Pijański, Tomasz Chac, Radosław Budzyński, Tomasz Tylicki, Marek Burzyński i Włodzisław Filipowicz. Oczywiście nie wszyscy z nich uczestniczyli w mistrzowskim pokazie, ale każdy z nich ma swój wkład w końcowy sukces.

Do występu w mistrzostwach Polski disco członkowie „Top-Toys” przygotowali sami. Opracowali własną choreografię, a układy akrobatyczne podpatrywali u innych. Trudno jest z dobraniem muzyki, bo płyt „rapowych” praktycznie w polskich programach radiowych czy sklepach nie uświadczyć. Pozostaje korzystanie z własnej „szafki”, a wiele nagrań przegranych jest na kasetach podczas tanecznych miłyngów. Ułubieni wykonawcy koszańszczan to zespoły „Run DMC”, „Baestie Boys” i LL Cool J.

Do czerwcowych mistrzostw Polski w break-dance stanęło w Piotrkowie Trybunalskim 12 zespołów i 29 solistów. Warto tu podać, że w konkurencji indywidualnej 15-letni brat Grzegorza Stanisławskiego — Wojciech, zajął szóste miejsce. Pierwszy występ w tego typu imprezie zjednał mu sympatię sędziów i gdyby szybciej wykonywał ćwiczenia w takt muzyki, to mógłby zająć wyższą lokatę.

Informacja sprzed tygodnia o wie-dęskim koncercie „Nazareth” spowodowała, że otrzymaliśmy pytania o terminy występów innych gwiazd w Europie, co udowadnia, że latem wielu ludzi podróżuje nie tylko po kraju.

Jutro ostatni koncert daje w Paryżu grupa „Pink Floyd”. Kto nie zdąży może zespół obejrzeć 17 lipca w Wenecji. 3 lipca na Tempodromie w Berlinie Zachodnim odbędzie się „African Summer Jam”, w którym wy-

Koncerty za granicą

stąpią: Youssou N'Dour (ostatnio lansuje utwór „Shakin' the Tree” w duecie z Peterem Gabrielem), Senegalczyk Super Damiano De Dakar i zespół „Arrow” z Karaibów. Następnego dnia w tym samym miejscu rozpocznie się „Reggae Summer Jam” z udziałem „The Wailers”, „Black Uhuru”, „Inner Circle” i „Lieutenant Stitchie”. 1 lipca w Zurychu i 2 lipca w Augsburgu (RFN) koncertują wspólnie Joe Cocker, „BAP”, Suzanne Vega, „Johnny Clegg and Savuka” i „Escape Club”.

Z innych koncertów znanych wykonawców w RFN polecamy: „Simple Minds” (17 lipca w Hanowerze, 18 lipca w Dortmundzie), „Edie Brickell and the New Bohemians” (3 lipca w Hamburgu, 5 lipca w Frankfurtu, 6 lipca w Stuttgarcie) oraz „Stray Cats” (4 lipca w Frankfurtu, 5 lipca w Monachium, 6 lipca w Stuttgarcie). To tyle!

TO I OWO NA ROCKOWO

Sopocki „Non-Stop”

W 1981 roku sopocki „Non-Stop” zawiązał działalność po dwudziestu latach. W tym czasie koncertowały w nim takie grupy jak „Czerwono-Czarni”, „Niebiesko-Czarni”, „Czerwone Gitary”, „Skądś”, „ABC”, „Test”, „SBB”, „Budka Suflera” i „Kombi”, a także zespół z Węgier i CSRS. Frekwencja zawsze dopisywała!

BART powraca do dobrych tradycji i jutro ponownie otwiera „Non-Stop”. Tym razem na terenie Teatru Letniego — obok kortów tenisowych — przy ul. Bieruta w Sopocie. Odtań w czasie lata codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) — w godz. 17.30—21.30 — odbywać się będą imprezy.

We wtorek, środy i czwartki zaplanowano koncerty i prezentacje gwiazd pop na dużym ekranie wideo, a w piątki, soboty niedziele — dyskoteki i koncerty. Wystąpią: 1—2.07. Korba, 7—9.07. Apeka, Kadaverbak (Holandia), 14—16.07. Hektor, Hello, 21—23.07. Paicerne Rowery, Closterkeller, 28—30.07. Movie On, Burdock, 4—6.08. Żuki, Korba, 11—13.08. Brimstone (Holandia), 18—20.08. Canada Blues, Call System, 25—27.08. Po Prostu, Bielizna.



Przed wczorajszym członkowie „Top-Toys” byli pełni obaw, ale już po eliminacjach wiedzieli, że mają szansę na „medal”, choć groźnymi rywalami byli break-dancerzy z zespołów „Skrab-Beat” z Włocławka i „Flash Boys” z Gniezna. Tę, gdy koszańszczanie oglądali swe występy na taśmie wideo to z zadowoleniem przyznają, że zaprezentowali równo wykonany i najbardziej dynamiczny układ taneczny. Najlepszą recenzją był zresztą werdykt jury.

Koszańscy „Top-Toys” nadal działa przy Miejskim Ośrodku Kultury, ale chce pozyskać nowych sponsorów dla swych poczyni. Zwalazca że grupa zaproszona została na mistrzostwa krajów socjalistycznych w „tańcu — polamianie”. Przalaby się efektowniejsze stroje, bo w dresach z MOK mistrzom w międzyczasie imprezie raczej paradować nie wypada. Poza tym zrodził się pomysł zaganizowania młodzieżowego spektaklu pod nazwą „Street Dance”.

Wyda się, że zespół mógłby się stać wizytówką województwa w est-radowych imprezach. Powinny to szybko wykorzystać odpowiednie instytucje, zajmując się organizacją letniej rozrywki w pasie nadmorskim. Tanecznych mistrzów nie mamy wielu w regionie, toteż estradowa instytucja powinna pozyskać „Top-Toys” pod swoje skrzydła (r)



„Everything” — taki tytuł nosi najnowszy album żeńskiego kwartetu amerykańskiego „The Bangles” (na zdjęciu powyżej). Wylansował on już zeń trzy hity: „In Your Room”, „Eternal Flame” (numer jeden na listach przebojów w USA i Wielkiej Brytanii) oraz „Be with You”. Popularność zespołu dowodzi, że melodyjna muzyka pop zawsze ma wzięcie.

„Animal Logic”

Nie tak dawno pisaliśmy, że basista Stanley Clarke i perkusista Stewart Copeland (ex-Police) poszukują wokalistki do pop-jazzowego tria. Dziś wiadomo, że została nią Deborah Holland, a grupa przybrała nazwę „Animal Logic” (na zdjęciu obok). Jej artystycznym dokonaniem jest album „The Spy”, po którego wysłuchaniu nasuwa się refleksja: czemu u nas nie wykonuje się podobnej muzyki?



Porozmawiaj o pogodzie

W dobrym angielskim towarzystwie, w czasach królowej Wiktorii należało do poważnych nietaktów mówienie o czymkolwiek innym niż o pogodzie. Z filmów i książek wiemy, że te nietaktki popelniano bardzo często, ale filmy i książki traktują o sprawach wyjątkowych, wybierają je z szarzyzny życia, które jawi się w ten sposób jakby bardziej dramatycznie niż jest w istocie. Zaś opisy obyczajów z tamtej epoki wskazują, iż pogoda była faktycznie głównym tematem zdawkowych rozmów dobrze wychowanych ludzi. Nie tylko w Anglii, zresztą.

Dlaczego akurat pogoda? Dlatego, że jest to zjawisko, w którym stale coś się dzieje, coś się zmienia — przynajmniej w europejskim środowisku geograficznym — czyli stale jest konkretny temat do omówienia. Pogoda wszystkich w większym czy mniejszym stopniu dotyczy, mogą więc mówić o niej z pewnym stopniem zainteresowania, niezbędnym dla podtrzymania rozmowy. Poza tym pogoda większości ludzi obchodzi w umiarkowanym stopniu, więc w rozmowie o niej nie będą się przesadnie angażować i kłócić. I do tego, za pogodę nikt nie odpowiada, poza siłami wyższymi. Nikt się nie czuje odpowiedzialny, nikogo nie dotyczą zarzuty, że spowodował suszę czy gradobicie. Oczywiście, mówimy o środowiskach, w których się już nie wierzy w czarownice, lub zachowuje tak, jakby się nie wierzyło.

Z tych wszystkich względów, pogoda, o której można gadać w nieskończoność jest dobra. Podobnie dobry mógłby być każdy temat, który pozwala zapełnić czas, jaki ludzie mają ze sobą spędzić, bez budzenia napiętności, sporów, konfliktów. Z tym, że każdy z takich tematów może być niebezpieczny, może się okazać akurat tym sznurem, o którym nie należy mówić w domu powieszonym, tak na przykład temat telewizji, która często zastępuje pogodę, nie zawsze bywa bezpieczny. Nie tylko dlatego, że możemy się przypaśćmiem natknąć na osobę odpowiedzialną za jej poziom czy program, lecz ponieważ są ludzie tak czy inaczej związani emocjonalnie z jej elementami, podczas gdy trudniej się związać emocjonalnie z niżej barycznym, płynącym znan Skandynawii. Już bezpieczniejszym tematem w naszej rzeczywistości okazują się braki w sklepach czy w ogóle marny stan i jeszcze gorsze perspektywy gospodarki; nikt się za to nie czuje odpowiedzialny, nikt przeźornie nie podejmuje polemiki.

Czy takie puste rozmowy są stratą czasu? Tak i nie. Tak, jeśli byśmy się specjalnie z kimś spotykali tylko aby pomówić o tej pogodzie. Nie, jeśli już i tak jesteśmy razem, nie mamy sobie niczego ciekawego do powiedzenia, lub gdy zależy nam aby uniknąć ewentualnych, a niepotrzebnych napięć. Choć i to nie zawsze pomaga. Znam dom, w którym rodzina śmiertelnie się pokłóciła właśnie podczas uzgadniania czy wiosna była w tym roku ciepła czy nie. Chyba dlatego, że wcześniej nie uzgodniono podziału spadku po zmarłym niedawno stryju, o który to podział nie wypadło się kłócić przy rodzinnym stole.

J. Placzko



„Krokodil”/ZSRR/

Naprzód, marsz!

Aerobic, body-building, jogging należą do przeszłości. Przynoszą wiele korzyści, ale również wyrządzały wiele szkód wynikających z przetrenowania (nadwężone ścięgna, stawy, serce). Obecnie karierę robi... marsz. Przy czym walking to nie spacer żółtym krokiem. Zalecane tempo: 120 kroków na minutę. Efekty zdrowotne osiągniemy, gdy serce będzie biło 100—140 razy na minutę. Po-

winniśmy zaczynać od 30 minut marszu na miesiąc, aż dojdziemy do godziny przez pięć dni w tygodniu. Połepsza to kondycja, poprawia samopoczucie i spala zbędne kilogramy. 30 minut szybkiego marszu pochłania, jak zapewnia Jane Fonda 200 kcal. Kto maszeruje w równym tempie przez godzinę, może zużyć nawet 700 kcal.

Zalóżmy więc wygodne trampki, miękki dres i... w drogę!

Papieros w plecach

Prof. Gerhard Buchkremer z uniwersytetu Muenster opracował nową metodę mającą pomóc w pokonaniu odruchu sięgania po papierosa. Co 24 godziny na plecy przykleja się nowy plaster zawierający nikotynę, która przenika przez skórę do krwi i dalej do mózgu — tak jak przy normalnym paleniu. Na początku kuracji chodzi tylko o to, by odzwyczaić pacjenta od trzymania papierosa w ustach i w rękach, ale tak, by nie cierpieł jednocześnie na brak nikotyny. Dawka nikotyny zostaje stopniowo zmniejszona, aż zawartość jej w organizmie spadnie do zera. Kuracja trwa dwa miesiące i jest skuteczna.

Po afrykańsku

Leczenie przy pomocy nakłuwania igłami od wielu już stuleci jest stosowane na szeroką skalę w medycynie chińskiej, głównie tybetańskiej. Ostatnio dowiedziano się, że ta metoda leczenia znana jest także innym narodom Ziemi. Tak np. Hotentoci w Afryce dość często stosują metody akupunktury przy leczeniu różnych chorób infekcyjnych i skórnych, które są znacznie rozpowszechnione w tym regionie. W odróżnieniu od Chińczyków, Hotentoci nie stosują igieł metalowych, lecz wykonane z ości ryb.



„Pavliha”/SFRJ/

Made in Japan

Nowość na światowym rynku zegarków: Seiko AGS chodzi bez sprężyny napędowej, baterii czy energii słonecznej. Znajdują się w zegarku miniaturowy generator prądu przekształca uwalniającą się przy każdym poruszeniu przegubem ręki energię kinetyczną w elektryczną zasilającą zegarek.

Przerwy w d. tawie energii elektrycznej w dniu 5 lipca 1989 r. w godz. 8-15 w Koszalinie ul. Zdobychów Wąlu Pomorskiego, Jasiniowa, Świerkowa, Klonowa i Wiśniowa. Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

K-3472

Sprzedaż

ŻUKA A-11, rok produkcji 1984 sprzedam lub zamienię na osobowy. Słupsk, Gdynia 43, tel. 216-43. G-8923

GAZ 53A furgon z silnikiem wysokoprężnym oraz burty, palaki, płańdę teleskopową tylną do żuka sprzedam. Wiadomość: Koszalin, tel. 532-25.

ROBURA sprzedam. Słupsk, Spokojna 9. G-8926

CIĄGNIK C-360 sprzedam lub zamienię na fiata 125. Lebień, gm. Nowa Wieś, Domański. G-8927

PRZYCZEPĘ N126 przystosowaną do działalności handlowej sprzedam. Sianów, tel. 677. G-8928

PRZYCZEPĘ campingową RFN z namiotem, łazienką oraz mercedes 406 (skrzynia) tanio sprzedam. Chojnice, tel. 51-25. G-8929

KAROSERIE fiata 126p sprzedam. Koszalin, tel. 359-28. G-8931

NOVA karoserie fiata 126p FF sprzedam. Słupsk, tel. 383-15. G-8932

SILNIK 1300 (fiata 125) po kapitalnym remoncie sprzedam. Andrzej Smolarek, Golebia Góra, 77-114 Gostkowo, tel. Gostkowo 91. G-8933

MIESZKANIE trzy pokoje 60 m kw. komfortowo sprzedam. Koszalin, tel. 301-40. G-8935

POŁ domu 120 m kw. plus suterena 70 m kw., ogród w pobliżu centrum Słupska sprzedam. Oferty pisemne Słupsk „Głos Pomorza”. G-8936

DOM jednorodzinny do ukończenia sprzedam. Dębica Kaszubska, H. Sawickiej 8, Kasprowniak. G-8937

DZIAŁKĘ ziemianiczą 15 arów uzbiorzona (prąd, woda) w Skibinie sprzedam. Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-8938

BUDOWE pawilonu handlowego o powierzchni 48 m kw. na ukończeniu sprzedam. Kalisz Pomorski, tel. 559. G-8939

GOSPODARSTWO rolne 20 ha z zasiewami i sprzętem koło Szczecinka, ładę po wypadku, dom piętrowy w Szczecinku sprzedam. Szczecinek, tel. 412-92, po dwudziestej. G-8940

TELEWIZOR kolorowy neptun sprzedam. Sławno, tel. 78-50. G-8941

TELEWIZOR rubin 714 sprzedam. Koszalin, tel. 275-26, po siedemnastej. G-8942

TELEWIZOR neptun 501 A sprzedam. Koszalin, tel. 354-64. G-8943

RADIOMAGNETOFON hania, radio zodiak sprzedam. Sianów, tel. 185-723. G-8944

MAGNETOFON M 2405S sprzedam. Słupsk, tel. 251-74. G-8945

WIEŻE japońska sprzedam lub zamienię na telewizor kolorowy. Koszalin, tel. 258-79. G-8946

RADIOMAGNETOFON dwukasetowy JVC nowy sprzedam. Słupsk, tel. 333-19. G-8947

KUCHENKĘ mikrofalową nową sprzedam. Słupsk, tel. 332-13, po szesnastej. G-8948

ANTENĘ nową zdalnie sterowaną UKF pasmo zachodnie sprzedam. Słupsk, tel. 228-24. G-8949

NAMIOT trzysobowy z tropikiem sprzedam. Słupsk, tel. 301-89. G-8950

NAMIOT czterosobowy, piłę motorową, wagę 8 kg do wycinki drewna sprzedam. Siemianice, tel. 11-25-03. G-8951

PIEC c.o. camino sprzedam. Ustka, Żeromskiego 20/2. G-8952

DACHÓWKĘ rozbiorkową tanio sprzedam. Słupsk, tel. 249-31. G-8953

SPÓŁKA „Wektor” Zakład Prefabrykacji Słupska, Grottera (za torami) sprzedam pustaki fundamentowe, cienne DZ, płytki chodnikowe. G-8954-0

WYTLACZARKĘ z linią technologiczną do granulacji i powlekania drutu tworzywem sztucznym sprzedam. Koszalin, tel. 250-43. G-8955

DUŻE ilości kur młodych (młodych) bite skubane sprzedam. Bielek 35, Sianów, tel. 537. Tadeusz Koczek. G-8956

OWCZAKI niemieckie szczaniaki po agresywnych rodowodowych psach sprzedam. Cichoci, Armii Czerwonej 12/16, tel. 587. G-8957

FIATA 125 1.5 ME, rok 1986 wersja eksportowa, silnik polonera, skrzynia pięciobiegowa sprzedam. Będziko 17, Banach. G-8959

FIATA 126p, FI, rok 1987 sprzedam. Słupsk, tel. 306-31, po godz. 16. G-8910

FIATA 126p fabrycznie nowy sprzedam. Ustka, tel. 144-009, do godz. 15 Kuniowska. G-8912

FIATA 125 po wypadku (przynależność nadwozie) sprzedam. Szczecinek, tel. 438-12. G-8913

FIATA 125p 1500 sprzedam. Popowo 17, Jarosz. G-8914

SKODA 105L, fiata 125p, silnik 126p do remontu lub na części, klatki nutri sprzedam. Polanów, tel. 188-268, po szesnastej. G-8915

NOVA skoda 105, pięciobiegowa sprzedam. Leboń, tel. 238-42. G-8916

SAMOCHOÓD mercedes 200D, rok 1976 sprzedam. Koszalin, Zdobychów Wąlu Pomorskiego 10. G-8917

MERCEDESA 207 sprzedam. Szczecinek, Miła 8, tel. 420-02. G-8918

ZAPOROŻCA, rok produkcji 1983 sprzedam. Słupsk, tel. 363-71, po osiemnastej. G-8919

ZAPOROŻCA, rok 1976 (karoseria do remontu) sprzedam. Ułiszki 11, tel. grzeszczyński 181-246. G-8920

PEUGEOT 204D combi po remoncie sprzedam. Ustka, tel. 146-665. G-8921-0

TRABANTA, rok 1972 sprzedam. Koszalin, Mołnuszki 29/11. G-8922

Kupno

WAŁ korbowy do Citroena GS 1220 zdecydowanie kupię. Kolobrzeg, tel. 249-02. G-8934

KOMPUTER timex lub atari kupię. Słupsk, tel. 379-58. G-8958

GARAŻ w Szczecinku w okolicy ul. Mierosławskiego kupię lub wydzierżawię. Szczecinek, Mierosławskiego 7B/6, po dziewiętnastej. G-8959

DZIAŁKĘ budowlaną w Koszalinie kupię. Oferty z ceną kierować: Jaroty 17, 88-100 Inowrocław, Biłkowski. G-8960

STARE monety, meble, zegary, obrazy, starocie kupię. Koszalin, tel. 513-02, po godz. 20. G-8961

DZIAŁKĘ budowlaną (ziemianiczą) w Słupsku lub okolicy zdecydowanie kupię. Słupsk, tel. 332-35. G-8925

SKLEP FIRMOWY „REBOX”

80-219 Gdańsk-Osowa
ul. Zaruskiego 14
tel. 52-74-11

sprzedaż:

okna szwedzkie 3-szybowe
oszkłone, malowane,
różne typy
K-3337-0

Zamiany

MERCEDESA 608 zamienię na samochód osobowy. Słupsk, tel. 231-96. G-8962

ZUKA skrzyniowa zamienię na fiata 126p lub sprzedam. Słupsk, tel. 332-35. G-8924

M-2 spółdzielcze 36 m kw., II piętro w Płocku zamienię na podobne lub większe w Koszalinie, Słupsku, Kolobrzegu, tel. 227-02, po dwudziestej. G-8963

NOVA zamrażarkę mors-222 zamienię na nową lodówkę mińsk. Słupsk, tel. 332-01. G-8964

ETERNIT 160 szt. zamienię na blachę ocynkowaną gładką lub falistą. Dzierżcin 34 — Koszalin. G-8965

Lokale

SPÓŁKA poszukuje lokalu biurowego. Przyjmie do pracy kierownika biura — działalność handlowa. Oferty 7678 Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. K-152/B-0

KOSZALIN — do wynajęcia M-4 (telefon), nowe budownictwo. Platne za rok z góry w bonach PeKaO. Oferty pisemne Słupsk „Głos Pomorza”. G-8911

POMIESZCZENIE o pow. 140 m kw. do wydzierżawienia — inne propozycje. Darłowo, tel. 26-55, po dwudziestej. G-8966

WYNAJMĘ firmie polonijnej mieszkanie czteropokojowe, parter, nadające się na biuro, telefon, nowe budownictwo na Zatorzu. Oferty pisemne Słupsk „Głos Pomorza”. G-8967

MIESZKANIA poszukuje. Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-8968

POSZUKUJĘ kawalerki lub niekierującego pokoju. Słupsk, tel. 371-87, po szesnastej. G-8969-0

Różne

UWAGA! Skup i sprzedaż walut obcych! Kantor wymiany Koszalin, ul. Młyńska 68, czynny od 1 lipca. Ceny konkurencyjne. Zapraszamy. G-8970-0

PZMot. w Słupsku przyjmuje zapisy na kursy kierowców kat. A i B. Krótki czas trwania kursu, jazdy na dowolnych samochodach. Informacje w sekretariacie OSM Słupsk, ul. Poznańska 94, tel. 245-66. K-3335-0

WIDEO — filmowanie Studio „Kamera”, Słupsk, tel. 251-80. G-8387-0

KOMIS artów budowlanych skupuje glazury, terakoty itp. Słupsk, Arciszewskiego 21C. G-8971

USŁUGOWY Zakład Dezynfekcji. Dezynfekcji, Deratyzacji i Dezynfekcji Wody Adolf Tyndorf Słupsk, Wojska Polskiego 36/8 (w podwozu). G-7592-0

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin u klienta — mechniki. Darłowo, Żeromskiego 67, Stasiuk. G-8972

LASTRIKOWE płytki 25 x 25, parapety, stopnie schodowe — poleca Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych, Jan Semków, 78-122 Charyzno, ul. Szkolna 29. G-8973

ZATRUDNIĘ stolarzy, tokarzy, pracowników niewykwalifikowanych. Sianów, ul. Dworcowa 13, tel. 185-358. G-8701-0

ZATRUDNIĘ krawcowe. Koszalin, tel. 265-36, po godz. 16. G-8974

ZATRUDNIĘ ekspedientki, cukierników. Rewy, tel. 141-930, Cukiernia. G-8975

KASJERKI walutowe w Koszalinie zatrudnię. Tel. 305-73. G-8976

ZATRUDNIĘ traktorzystę. Zapewniam mieszkanie i wyżywienie. Antoni Ławrenowicz Podgórny 38, 77-215 Młdowo, gm. Kępice. G-8977

ZATRUDNIĘ do pracy 3 elektryków z praktyką, 2 emerytów-rentistów. Praca akordowa dniówka. Koszalin, tel. 515-01, po szesnastej, Tokarek. G-8978

CHALUPNICZKI do szycia zatrudnię. Charyzno, ul. Szkolna 29, Beata Semków. G-8979

PRZYJMĘ uczniów do nauki krawieckiej. Koszalin, tel. 227-77. G-8990

ZATRUDNIĘ mężczyznę z zakwaterowaniem na fermie drobiu. Koszalin, tel. 18-25-79, po osiemnastej. G-8981

ZATRUDNIĘ pracowników w Zakładzie Betonarskim. Słupsk, ul. Portowa 6, Szymanek. G-8982

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych murarzy — tynkarzy i pomocników. Słupsk, tel. 35-348, w godz. 17-21. G-8983

ZATRUDNIĘ spawaczy, emerytów, rentistów. Słupsk, Malinowa 5. G-8984-0

MURARZY tynkarzy, robotników budowlanych, stolarzy zatrudnię. Słupsk, Gdynia 126, tel. 294-02. G-8985

ZATRUDNIĘ murarzy, pomocników, malarzy. Słupsk, Wiśniowa 31, godz. 16-18. G-8986-0

ZSRol. Polezyn Zdroj zgłasza zgubienie legitymacji i bileto PKS Anny Ostrowskiej, Anny Skibinskiej, Jacka Solowieja. K-3394

URZĄD Wojewódzki w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji służbowej nr 55/88 Mieczysława Maciejewskiego. G-8908

WSInz. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Mariusza Piwowarskiego. G-8987

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Zofii Pelc

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
KOMBINATU PGO
w KARNIESEWICACH

K-3474

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 27 czerwca 1989 roku, zmarł
w wieku 45 lat

Alfred Korfel

nasz był wieloletni pracownik.

Wyrazy współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z PTB
„TRANSBUD-KOSZALIN”

Pogrzeb odbędzie się 30 VI 1989 r. o godz. 11.30, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

K-3504

WOJEWÓDZKA STACJA SANNO-EPIDEMIOLOGICZNA
w Słupsku, ul. Włocławska 12

zatrudni nuchmiast

2 laborantów dycznych.

Szczegółowych informacji udziela komórka
Służb Pracowniczych, tel. 252-91.

K-3469

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG TRANSPORTOWYCH
w SŁUPSKU, ul. BAĆKA 10 A

ogłasza

PRZETARG NA SPŁDZ:

— samochód star A-29, SLA 164D, rok 1. 1983, cena wywoławcza 775.000,— zł

— samochód star A-29, SLA 165D, rok 1. 1983, cena wywoławcza 950.000,— zł

— przyczepa D 46 A, SLA 072 U, rok prod. 86, ładowność 4 t., cena wywoławcza 980.000,— zł

— przyczepa D 46 A, SLA 931 S, rok prod. 85, ładowność 4 t., cena wywoławcza 900.000,— zł

— przyczepa D 46 A, SLA 713 S, rok prod. 83, ładowność 4 t., cena wywoławcza 820.000,— zł

PIERWSZY PRZETARG odbędzie się 12 I 1989 r., o godz. 10 w Słupsku, przy ul. Bałtyckiej 10A.

W razie niedojścia do skutku I PRZETARGU, PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej I przetargu najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu do kasy Spółdzielni.

Zastrzegamy możliwość wycofania pojazdów i rzec z przetargu bez podania przyczyn.

K-3471

WYDZIAŁ MECHANICZNY POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ

ogłasza zapis

na prowadzone systemem mocnym
dwusemestralne
Studia Podyplomowe

— technologiczne przygotowanie zaufatyzowanych procesów obróbki skrawaniem.

Program Studium obejmuje zagadnienia projektowania procesów technologicznych, stawiania i programowania pracy obrabiarek sterowanych numerycznie.

— komputerowe wspomaganie projektowania maszyn.

Program Studium obejmuje zagadnienia prac projektowo-konstrukcyjnych w budowie szyn oraz wspomagających je środków sprzętowo-programowych.

Warunki przyjęć:

— ukończone studia wyższe w zakresie mechaniki lub pokrewnym,

— złożenie dokumentów do 15 września 1989 r. (podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, skrowanie i opinia wraz z zobowiązaniem zakładu pracy do pokrycia kosztów kształcenia).

Ukończenie Studium Podyplomowego jest jednym z warunków ubiegania się o I stopień specjalizacji zawodowej inżynierów.

Blizszych informacji udziela Dziekanat Wydziału Mechanicznego PS al. Piastów 19, 70-310 Szczecin, tel. 807-17 lub 49-45-51.

K-3279

Nr. rej. 513/89

Orzeczenie
Kolegium Rejonowego
ds. Wykroczeń
przy Prezydencie
Miasta Słupska

W dniu 17 V 1989 r. w Słupsku został ukarany
Grzegorz Schmidt syn Edmunda ur. 27 IX 1959 r.
zam. Puszczykowo, ul. Wąska 5 woj. poznańskie,
grzywną 50.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu zastępczego,
zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych
w wymiarze 18 miesięcy oraz podaniem
orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie
Pomorza” na koszt obwinionego za to, że w dniu 20 IV 1989 r. ok. godz. 20 w Uście na ul.
Wróblewskiego będąc w stanie po użyciu alkoholu kierował samochodem marki „Żuk” nr
rej. PNA 320 H. Ponadto jadąc z nadmierną
prędkością nie zachował należytej ostrożności
w wyniku czego kierowany przez niego pojazd
przewrócił się. Czynem swym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

K-3353

Nr. rej. 508/89

Orzeczenie
Kolegium Rejonowego
ds. Wykroczeń
przy Prezydencie
Miasta Słupska

W dniu 17 maja 1989 r. w Słupsku został ukarany
Grzegorz Nowak, syn Bogusława ur. 1 IV 1964 r. zam. Miszewo, gm. Izbicko,
grzywną 40.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu zastępczego, zakazem
prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 36 miesięcy oraz podaniem orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego za to, że w dniu 27 VIII r. o
godz. 16.30 na trasie Dębica Kaszka — Podwilczyn będąc w stanie po użyciu alkoholu (2,48 promila) kierował samochodem marki „Żuk” nr rej. SLV 9433. W tym samym miejscu i czasie j.w. nie zachował należytej ostrożności tracąc panowanie nad pojazdem doprowadził do jego podłożu, a następnie przewrócił się. Ponadto kierował ww. pojazdem nie posiadając przy sobie uprawnień.

K-3352

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
w Koszalinie

przekaze w agencję lub zatrudni
na zasadzie wynagrodzenia prowizyjnego
sprzedawców do sklepów spożywczych w:

— Boninie
— Strzeżęcinie
— Biesiekierzu
— Dunowie

Informacji udziela Dział Handlu, ul. Szczecińska 23
lub tel. 268-65.

K-3362

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO
w STRZELINIE

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów w dniu 10 lipca 1989 r. o godz. 10.

Typ samochodu

— gaz 53 silnik wysokoprężny turbo, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 7.000.000,— zł

— star 660 typu warsztat, rok produkcji 1973, cena wywoławcza 3.000.000,— zł

— uaz 460 B terenowo-osobowy, rok produkcji 1977, cena wywoławcza 1.000.000,— zł

Samochody można oglądać w dniu przetargu w godz. 7.30—9.30.

Uczestnicy przetargu wpłacają do kasy WOPR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu 10 lipca 1989 r. do godz. 9.30.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

II PRZETARG odbędzie się 10 lipca 1989 r. o godz. 11.

K-3470



„Z różą wiatrów w herbie”

Na niedawnym jubileuszu 25-lecia działalności słupskiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki były życzenia, gratulacje, nagrody i kwiaty. Dzisiaj, kiedy jubileuszowe emocje nieco opadły, pora przypomnieć czytelnikom kilka zdarzeń z minionych lat. Tym bardziej, że słupski KMPIK zyskał sobie grono stałych sympatyków i bywalców, pełni rolę jednej z sal wystawowych, przyciąga ciekawymi imprezami. Wzrost i utrwalenie się w pejzażu miasta i województwa. Zaglądać tu bowiem także mieszkańcy innych miast i okolicznych wiosek.

— Słupski KMPIK — mówi obecna dyrektorka placówki **Halina Jarominiak** — powstał w czerwcu 1964 roku. Od razu zdobył popularność, szczególnie zaś przyciągała czytelnia prasy zagranicznej. Jak pamiętamy, dostęp do gazet i pism zagranicznych, głównie zachodnich, był wówczas dość ograniczony. Przychodzili słupskimi do KMPIK na spotkanie z artystami, naukowcami, znakomitymi pisarzami, popularnymi dziennikarzami.

Klub otwarty był dla każdego, stał się więc wkrótce placówką o ambicjach dydaktyczno-propagandowych, tworząc własną receptę na swoisty snobizm wiedzy dostępnej dla wszystkich.

— Empiki to polska specjalność — wyjaśnia Halina Jarominiak. — Stanowią skrzyżowanie przedwojennej kawiarni z kółkiem samokształceniowym, salą projekcyjną, czytelnią, księgarnią. Wrosły w społeczność świa-

domość jako niezbędna instytucja kulturalna.

Swą podstawową funkcję, jaką jest upowszechnianie czytelnictwa prasy polskiej i zagranicznej, spełnia słupski empik poprzez udostępnianie w czytelnii przeszło 200 tytułów prasy polskiej i 100 zagranicznej. Codziennie z czytelnii korzysta około stu osób. Za interesowanie czytelnictwem prasy wykazuje duża grupa młodzieży, także lekarze, prawnicy, inżynierowie, nauczyciele.

Księgarnia KMPIK oferuje swoim klientom książki polskie oraz — w



wydzielonym stoisku — radzieckie. W niedługim czasie pojawić się powinny książki w języku angielskim, niemieckim i francuskim. W stoisku muzycznym młodzież zawsze znajduje nowości płytowe oraz kasety z nagraniami swoich ulubieńców.

Na kursy języków obcych przychodzą do klubu ludzie, dla których znajomość języka stała się warunkiem dalszego pogłębiania wiedzy lub też dalszej kariery zawodowej.

Ważne miejsce w działalności empiku stanowią prelekcje. Większość spotkań odbywa się w ramach czterech stałych cykli problemowych: „Polityka dla wszystkich”, „Poprzez kontynenty”, „Studium wiedzy o regionie” — organizowane wspólnie z STSK, „Studium wiedzy o Pomorzu” — wspólnie ze Stowarzyszeniem Kaszubsko-Pomorskim. Stałą pozycją w ofercie programowej klubu są „Koncerty kameralne” organizowane za pośrednictwem Krajowego Biura Koncertowego. Inną formę popularyzacji dorobku kulturalnego stanowią spektakle małych form teatralnych, monodramy, recitale z udziałem znanych i lubianych artystów scen polskich. Czytelnia klubu jest jednocześnie miejscem ekspozycji plastycznych i wystaw fotograficznych.

Mówiąc o tych wszystkich sprawach — podkreśla Halina Jarominiak — nie wolno zapomnieć o ludziach, którzy placówkę tę stworzyli, kierowali nią i tych, co obecnie w niej pracują. Pierwszym dyrektorem słupskiego KMPIK był Czesław Domaradzki. Po nim kierowali klubem Henryk Wrembel i Mieczysław Jaroszewicz. Teraz kierownictwo przejęła kobieta.

Niektóre pracownice KMPIK związały z nim swój los od dawna na dobre i złe. Pani Barbara Paszczyk od początku kieruje księgarnią klubową. Od 1967 pracuje tu pani Lena Jarugowa. Od 22 lat, tj. od czasu rozpoczęcia w empiku nauki języków obcych, współpracuje z nim Elżbieta Wojewódzka. Już ponad 10 lat temu z placówką związały się zawodowo: Katarzyna Głogowska, Helena Rolbiecka i Krystyna Pilczyńska.

Przy okazji jubileuszu trudno nie przypomnieć, że słupski empik pracuje od lat w trudnych warunkach lokalowych. Nie spełniają one ani oczekiwań pracowników, ani społeczeństwa miasta. Może więc następny jubileusz uda się obchodzić w nowym miejscu, które zaspokoili ambicje obu stron — wzdychano w czasie obecnych obchodów. No, może... Któż to może wiedzieć.

My ze swej strony życzymy słupskiemu empikowi wielu, wielu udanych imprez i co najmniej tylu co dotychczas sympatyków, czytelników i uczestników imprez. (elg)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

Zbiór truskawek na półmetku



Jak twierdzą plantatorzy zbiory truskawek przekroczyły już swój półmetek. Tegoroczna susza znacznie ograniczyła zapowiadany urodzaj i bogate zbiory. Na wielu truskawkowych polach żniwa nawet dobiegają końca. Ze skupioną ilością tegorocznych owoców problemów nie powinien mieć przemysł spożywczy. W tym roku zaskoczenia urodzajem chyba nie było. (bz)

Na zdjęciach: zbiór truskawek i przydrożna sprzedaż na polach w okolicy Lęborka.

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki

W dniu 28 czerwca 1989 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w wieku 68 lat

Wacława Nitkowska

Zawiadamiamy przyjaciół i znajomych, że pogrzeb odbędzie się 30 czerwca br. na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku o godz. 13.40.

Rodzina prosi o nieskładanie kondolencji.

Turniej na kortach

Miastko. W sobotę, 1 lipca br. na kortach tenisowych przy ul. Romanowskiego rozegrany zostanie I Turniej Tenisa Ziemnego o Grand Prix Miastka. Pierwsze gry rozpoczną się o godz. 10, a zapisy zawodników przyjmowane będą na godzinę przed zawodami. Organizatorzy przewidują takich turniejów 8 i wszystkie odbędą się podczas tegorocznych wakacji. (a)

Elektroniczna muzyka

Słupsk. W sobotę, 1 lipca br. w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Braci Gierymskich 1 odbędzie się impreza muzyczna pt. „Korgomania”. W koncercie muzyki elektronicznej wystąpią: Van der Kramer, Piotr Paciorowski, Lubomir Jedrasiak. Początek o godz. 20. (a)

Dzieci trudne do kochania

Słupsk. Wydaje się, że zrozumienie dziecka nie wymaga żadnych predyspozycji, przygotowania. Ot, po prostu dziecko się ma i z samej natury rzeczy matka lub ojciec wiedzą co dla ich pociechy najlepsze i najkorzystniejsze. Wszelkie odchylenia od przyjętego powszechnie wzorca poczytywane są przez rodziców, szkołę, środowisko za dewiację. Mało jest w naszym życiu miejsca na tolerancję dla inności. Miejscem takim jest świetlica środowiskowa na osiedlu Sobieskiego w Słupsku prowadzona przez mgr Marię Dasiewicz. Uczęszczają do niej na zasadzie zupełnej dowolności dzieci społecznie niedostosowane, a stosując terminologię p. Dasiewicz — „dzieci trudne do kochania”.

Pomimo skromnej bazy lokalowej (zaadaptowana piwnica blokowa) świetlica zaskakuje przystojnością i funkcjonalnym wyposażeniem. Placówka przeznaczona jest do pracy z dziećmi w wieku od 10 do 17 lat. W roku szkolnym 1988/89 w zajęciach

Nie było zwycięzców i pokonanych

Na ludowo

Sławno. Już od wczesnych godzin porannych ciągnęły do miasta nad Wieprzą autokary ze wszystkich stron województwa. Na V jubileuszowy przegląd artystyczny kół gospodyń wiejskich i kółek rolniczych przybyły do Sławna 24 zespoły. Barwne widowisko rozpoczęło się od przemarszu wszystkich uczestników z placu Zwycięstwa w centrum miasta do sławieńskiego amfiteatru.

Jak na gospodarzy przystało, pierwsze rozpoczęły swoje występy „Wrześniczanki” z pobliskiej Wrześnicy. Zespół istnieje już 7 lat i kieruje nim **Janina Szczepanek**. Po niedawnym powrocie z Kraju Rad potwierdziły swoją wysoką formę kaszubskie „Modraki” z Parchowa. Nie tylko w gminie, ale i w zespole musi wszystko być na medal — udowodnił grający na akordeonie naczelnik gminy **Waldemar Kapiszka**. Nie zawiódł publiczności zespół „Kłecinianki” z Kłecina w gm. Głównicy. Od szeregu lat rozśpiewane gospodynie pod kierunkiem **Józefy Szmajdy** popularyzują folklor. Melodyjne piosenki łatwo wpadające w ucho przedstawił zespół „Pomorzanki” z Czarne. Ma on dobrego sponsora, jedną z najlepszych GS „Sch” w kraju. „Bierkowianki” z Bierkowa w swoim repertuarze mają wzruszające pieśni patriotyczne. Jak ogromne możliwości tkwią wśród najmłodszych, przekonał się słuchając dzieci ze szkoły podstawowej w Rokittkach, gm. Czarna Dąbrówka. Nie obeszło się bez satyry i humoru. Furorę zrobił kabaret „Kiks” z Masłowic w gm. Postomino. Jego aktualne teksty dotyczące życia społeczno-politycznego i ciężkiej doli rolnika wzbudziły aplauz sławieńskiej widowni.

Każdy z uczestniczących zespołów przyjmowano jednakowo serdecznie nagradzając okłaskami. Folklor na wsi słupskiej odradza się. Z roku na rok przybywa zespołów. Śpiewają dzieci i starsi. W Sławnie nie było gorzszych i lepszych. Organizatorzy wszystkim przyznali pamiątkowe puchary i dyplomy. Na wysokości zadania stanęli handel i gastronomia. Nie brakło gorącej kielbaski i napojów chłodzących. Dla amatorów „małego jasnego” dostawy zapewnił browar w Braniewie. Czytelnikom zorganizowano kiermasz literatury pięknej i fachowej. Nie zawiódła nawet pogoda... Szkoda tylko, że w tym samym czasie odbywała się w Kłociu pod Koszalinem regionalna wystawa zwierząt hodowlanych połączona z dniem otwartych drzwi dla rolników. Może w roku przyszłym te dwie imprezy da się jakoś pogodzić w kalendarzu? (jut)

Fot. Zb. Bielecki



Kpina w żywe oczy

Słupsk. O tym, że wszelkie sprzęty gospodarstwa domowego są bardzo zawodne nikogo nie trzeba przekonywać. Takie mamy czasy, że producenci obojętnie co wyprodukują, zawsze to sprzedadzą. Nawet jeśli jest to ewidentny bubel. Z takim wadliwym sprzętem idziemy najczęściej do zakładu usługowego, szukając u fachowca „ratunku”.

Jednak to, co przydarzyło się mieszkańcowi z ulicy Mickiewicza w Słupsku można zakwalifikować jako skandal.

Otóż powierzył on do naprawy młynka do kawy w warsztacie przy ulicy Mostnika. Właścicielem firmy jest p. Jerzy S. Pan Jerzy i owszem, młynek naprawił, dał nawet trzymiesięczną gwarancję. Klient zapłacił 6 tys., podziękował, zmielił kawę pięć razy i... musiał skorzystać z naprawy gwarancyjnej. Takie rzeczy się zdarzają, dlatego pełen ufności klient ponownie udał się do warsztatu, na ul. Mostnika.

Usługodawca zapewnił, że jutro młynek będzie do odebrania. Nie był, ani za dwa, ani za pięć dni, ani za miesiąc. Pan R. piętnastokrotnie odwiedzał warsztat na ul. Mostnika, a także prywatne mieszkanie pana S.

Sygnaly

Zawsze jednak było jakieś wytłumaczenie. A to brakuje odpowiedniej części, a to musiał wyjechać a młynek jak nie był naprawiony, tak i pozostał. Dodatkowym zmartwieniem klienta jest brak jakiegokolwiek zaświadczenia, że w ogóle młynek oddał do naprawy gwarancyjnej. Miała trwać kilka godzin, więc zaufa „fachowcowi” i nie żądał poświadczenia.

Takie postępowanie na pewno nie przysporzy klientom rzemieślnikowi, który okazuje się tak nierzetelny. (wat)

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatykna Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16-20; informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15-20 (soboty 9-17).

Dyżury

SŁUPSK — 77002, ul. Wojska Polskiego, tel. 228-93.
LĘBORK — 77007, ul. Czołgistów, tel. 21-705.

Kino

SŁUPSK — MILENIUM — sala Pomorska „O-szczona” (USA, I, 15) — 16.00, 18.00, 20.00, sala Miejska — „Grek Zorba” (USA, I, 15) — 17.00, 19.45, sala Anna — seans wideo — 15.45, 17.30, 19.15, 21.00.
POLONIA — „Penelopy” (pol. I, 18) — 14.30, 16.30, 18.30, seans wideo — 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, wideorama — duża sala — 20.30
MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY (al. 3 Maja) „Gwiezdną przybyś” (USA, I, 15).
BYTÓW: ALBATROS „Ostatni cesarz” (ang. I, 15)
CZARNE: PRZODOWNIK „Magiczny warkocz” (ChRL, I, 15).
WIARUS: „Powrót na Ziemię” (USA, I, 12).
CZŁUCHÓW: UCIECHA „Star 80” (USA, I, 18)
DAMNICA: RELAKS „Łabędzi śpiew” (pol. I, 15)
DEBRZNO: PIONIER „Gwiazda Pionier” (pol. I, 18)
KLUBOWE: „Szczęśliwa trzynastka” (ChRL, I, 15)
DĘBNICA KASZUBSKA: JUTRZENKA — „Kława Dolina Węzy” (pol. I, 12).
KEPICE: PRZYJAŹN „Złote dziecko” (USA, I, 12)
LEBA: RYBAK „Szczęśliwa trzynastka” (ChRL, I, 15). „Pilkarski poker” (pol. I, 15).
MIĄSTKO: GRAZYNA „Schodami w górę, schodami w dół” (pol. I, 15).
PRZECHELEWO: JEDNOŚĆ — „Wyznawcy zła” (USA, I, 18).
RĘDZIKOWO: DELTA — „Tam, gdzie rosną poziołki” (szw. I, 15).
SIEMIOWICE: MUZA „Stowarzyszenie zło-czyńców” (fr. I, 15).
SŁAWNO: SŁAWA — „Przemieństwo z wiatrem” (USA, I, 12).
USTKA: DELFIN „Krótkie śpięcie” (USA, I, 12). „W imię przyjaźni” (fr. I, 18). (gm)

Najmłodszy kierowca?



Fot. Zb. Bielecki

przynosi pożądanego skutku, niemniej jeżeli chociaż jedno dziecko uda się uratować od zaszkladkowania w kategorii dzieci straconych, to działalność taka warta jest kontynuacji i wsparcia. Przeglądając się i rozmawiając z tymi dziećmi nie odnosi się wrażenia, że one są „inne”. One tylko potrzebują autorytetu, który mogłyby naśladować i odrobiny zainteresowania nimi. Bardzo chcą być zauważane i doceniane. Na przyszły rok ok. 40 dzieci zadeklarowało chęć uczestniczenia w zajęciach świetlicy terapeutycznej. Planuje się również utworzenie grup z uczniów klas niższego stopnia. Jako, że placówka ma status eksperymentalny, pedagogzy w niej pracujący wyciągają wnioski z tegorocznej pracy zamierzając wprowadzić pewne nowinki w dotychczasowym systemie. Przede wszystkim będzie to wejście w środowisko, po to aby świetlica nie stanowiła zamkniętego kręgu osób, ale żeby mogli z niej korzystać wszyscy, którzy mają wolną chwilę i nie wiedzą co z sobą zrobić. Będzie działał DKF, chcą utworzyć klub komputerowy. Nie będzie żadnych zapisów, ale otwarte drzwi. Może to jest właśnie sposób na sprawowanie dzieci i młodzieży do jakiejś formy aktywności akceptowanej przez szkołę, dom, środowisko.

A. WATEMBORSKI

Telewizja

PIĄTEK

PROGRAM 1

8.50 Domator: Ostrzegamy
9.00 Zielone telefonie
9.30 Kino Teleferii: „Arabella” (1) — serial fab. prod. CSRS
10.00 Dł — wiadomości
10.25 Film fabularny
15.10 NURT. Aktualne problemy oświatowe: Szkolnictwo wyższe w perspektywie XXI wieku
15.40 Domator: Przed weekendem
16.40 Program dnia
16.45 Intersygnal — magazyn państw telewizyjny
17.15 Teleexpress
17.30 Skarbiec — magazyn historyczny pod redakcją Lucyny Smolińskiej
18.10 Program publicystyczny
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Przygody Gąpuli
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik tv
20.05 Kino muzyczne Kydryńskie: „Kumpel Joey” — film prod. USA
22.00 Relacja z plenum CK SD
22.15 Kroniki PAT: Tak było...
22.25 Spór o jutro: Otwarte studio — program publicystyczny („na żywo”)
23.25 DT — echa dnia
23.45—0.35 Spór o jutro: Otwarte studio (ciąg dalszy)

PROGRAM 2

17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwiedzkiego
19.00 Magazyn „102”
19.30 Dookoła świata: Z globotterami
20.00 Święto słowa — Świdnica '89
20.50 Brawo dla Zygmunta Łatożewskiego — magazyn muzyczny
21.30 Panorama dnia
21.45 Gość „Dwójki”
22.00 Filmy z Humphreym Bogartem, „Kid Galahad” — prod. USA
23.40—23.45 Komentarz dnia

SOBOTA

PROGRAM 1

Dzienniki: 10.30 i 19.30
8.00 „Tydzień na działce”
8.20 „Na zdrowie” — pr. rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii „Fraggle” — serial: angielski oraz „Szaleństwa panny Ewy” (1) — „Pieskie życie” — film polski
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
11.20 „Azymut” — mag. wojskowy
11.50 Telewizyjny koncert zyczeń
12.20 „Śladami Odysosa” — „Burza” — „Kraj Lotofagów” — film dok.
13.00 Telewizyjny Teatr Prozy: Raymond Chandler, „Mówi Chandler” — reż. Tomasz Zygadło, wyk.: Piotr Fronczewski, Krystyna Janda, Marcin Tronicki, Adam Ferency, Krzysztof Kolberger
15.05 „Pałace polskie” — Dobryca
15.35 Komedia, komedia, komedia... „Mąż swojej żony”, reż. Stanisław Bareja, wyk.: Aleksandra Zawie-
ruszanka, Bronisław Pawlik
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Prezydenci” — Benjamin Harrison
18.00 „Premie i premiery” — recital Olgi Kormuchiny
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wrobia Cwirka”
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt” — Poczta ZOO
20.05 Sobotni seans filmowy: „Powrót rewolwerowca”, western amerykański, reż. James Neilson, wyk.: Robert Taylor, Chad Everett, Ana Martin
21.40 „Kłyt western and company” — film dok.
22.20 „Tydzień w polityce”
22.30 Telewizyjny przegląd sportowy
23.00 Kino sensacji: „Coma” — film amerykański, (108 minut) reż. Michael Crichton, wyk.: Genevieve Bujold, Michael Douglas, Elisabeth Ashley

PROGRAM 2

15.00 „Bariery”
15.25 Powitanie
15.30 Male kino „Józef Chelmonski” — film dok.
16.05 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży
16.50 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (9) — „Ausrotten” — serial TP
18.00 Telerama
18.30 „Lato w „dwójce” — „Konwoj”
19.30 Muzyczny portret Ireny Dubiskiej
20.00 „Marek i Michel” — recital duetu fortepianowego (1)
20.50 Zespół adwokacki „Dyskretycja” — „Żywiol wiosny i miętowych cukierków”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateaubillon” (8) — serial francuski
22.40 Komentarz dnia



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00,
Komunikaty energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
0.10—3.45 Muzyka nocą 3.45 Żołnierski kwadrans 4.05 Muzyka przed świtem 5.05 Poranne rozmaitości 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.45 Żołnierski kwadrans 9.00—11.00 Cztery pory roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 12.30 Muzyka folklorowa malowana 12.45 Różnicy kwadrans 13.05 Radio kierownic 13.30 Cudze chwile, swego nie znacie 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 VIP — czyli Vademecum Interesujący Piosenki 17.30 Ludzkie losy 17.50 Kto tak pięknie gra 18.05 Problem dnia 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii 19.30 Radio dzieciom: „Radiowe nutki” 20.15 Koncert zyczeń 20.45 Margaret Yourcenar: „Opowieści wschodnie” 21.05 Kronika sportowa 21.30 Repetycje jazzu polskiego 22.15 Muzyka baroku 23.15 Panorama świata 23.30 Jazzowe granie

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.50, 0.55

PROGRAM III

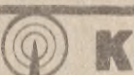
8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 Władysław Terlecki: „Drobna Jakubowa 9.20 Piosenki na lato 9.30 John Hutton: „Herriot Street 29” 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non stop (cz. I) 11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 12.40 Muzyczne intermezzo 13.20 Jazz nie tylko dla fanów 14.20 Folklor na mapie świata 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Marek Kulasa — Ryszard Bolesławski — Umrzeć w Hollywood 15.00 Album operowy 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie 17.45 Dzieła, style, epoki 18.15 John Hutton: „Herriot Street 29” 18.30 Wakacyjny klub stereo 19.30 Wiosna w filharmonii 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM IV

Serwis Trójki: 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00
6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Winiem i ma — magazyn 10.30 Stare i nowe nagrania 11.10 Folk w pigułka 11.20 Graham Swift: „Kraina wód” 11.30 Mała antologia nagrań chopinowskich 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Edmund Wnuk-Lipiński: „Mord załóżniczy” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyczne pejzaże 15.10 Zamkowe Spotkania z Poezją Śpiewana 15.40 Ludzie stamtąd 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dwujęzycznym: „Michał Bukhakow — „Mistrz Majgorzata” 19.30 Złota lata Joe Dassin (2) 19.50 Graham Swift: „Kraina wód” 20.00 Wspomnienia z kompaktu: Sam Cooke 20.45 Klub Trójki (cz. I) Tel: 28-03-28 21.00 Trzy kwadransy jazzu 22.15 Między punkiem a funkem 22.45 O sztuce czasów, w których żyjemy 23.00 Opera tygodnia: Giuseppe Verdi — „Oberto” 23.15—1.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM V

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30
5.00—7.00 Muzyczny poranek 7.10 Język francuski 7.25 Festiwal, festiwal: Opole 7.50 Halo, wakacje 9.10 Z dala od zgiełku 9.35 Notatnik kulturalny 10.00 „Piosenka z uśmiechem” 10.30 Wspomnienia muzyczne: Ray Charles 11.05 Dom i świat 11.55 Piękno muzyki kameralnej 12.30 Radio-wa Moskwa 13.00—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Muzyka oratoryjna 17.10 Niezapomniane koncerty 17.50 Widnokrąg 18.20 Z płyty przez świat 18.30 Język francuski 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lektura Czwórki: „Walentyna Najdus — „Ignacy Daszyński 1866—1936” 19.45 Kameralna muzyka jaszowa 20.10 Z teki kompozytorskiej Andrzeja Zielińskiego 20.25 Gra o przyszłość 20.40 Z nagrań zespołu „Chalturnik” 20.50 Przegląd publikacji popularnonaukowych 21.10 Jubileusz 60-lecia Akademii Muzycznej w Katowicach 22.00—23.20 Wieczór muzyki i myśli 23.20 Piosenka „z muzyką” 23.35 Rozważania



Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Rozmaitości rolnicze — aud. T. Talandy 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Magazyn muzyczny w opr. W. Stachowskiego 17.12 Program na jutro
TP i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programie!

SPORT

Wielka gala w Kijowie



Popularny piłkarz radziecki Oleg Blochin po raz ostatni wystąpił w reprezentacji ZSRR. W śróde na stadionie Dynama w Kijowie 100 tysięcy widzów zebrało swojego ulubieńca po meczu, zorganizowanym na jego cześć, a w którym zmierzyli się drużyna ZSRR i zespół, określany mianem „reszty świata”. Padł remis 3:3 (1:1). Oleg Blochin grał pierwszą połowę w barwach ZSRR, drugą — w drużynie „reszty świata”. Bramki strzelił: dla ZSRR — Aleksander Borodiuk, Igor Biełanow i Siergiej Bałaczca, dla „reszty świata” — Dusan Savicevic, Dirceu i Oleg Blochin.

Gra była ciekawa, pełna interesujących akcji i podbramkowych śpiewek. Niektórzy z aktorów tego widowiska mają już szczyt formy za sobą, ale klasy nie stracili. Widzowie byli usatysfakcjonowani, a Fundusz Pomocy Dzieciom im. Lenina wzbogacił się o niebagatelną sumę. Jednym z głównych sponsorów spotkania były zachodniemieckie linie lotnicze „Lufthansa”.

Koszalinianie w finałach Pucharu J. Michałowicza



Piłkarze okręgu koszalińskiego wywalczyli awans do finałowego turnieju rozgrywek o Puchar dla Jerzego Michałowicza. Uczestniczyć w nim będą zawodnicy rocznika 1974, a impreza ma rangę mistrzostw kraju w tej kategorii wiekowej. Koszalinianie w pokonanym polu zostawili drużyny reprezentujące Poznań, Szczecin, Gorzów i Piłę.

Trenerem zespołu jest Andrzej Mogielnicki któremu pomagają Ry-

Z Jugosławii do NBA

Pochlebne opinie o młodych koszykarzach jugosłowiańskich, którzy we wspaniałym stylu sięgnęli po mistrzostwo Europy bardzo szybko dotarły do USA. Już w pierwszej rundzie tzw. „draft”, czyli selekcji do zawodowych drużyn NBA na następny sezon, dwóch mistrzów Europy zna-

lazło „nabywców”. Wicemistrz NBA z ostatniej edycji — zespół Los Angeles Lakers zarzucił sieci na światowego centra — Vlado Divaca, który ma zastąpić słynnego Kareema Abdulę Jabbara. Mierzący 212 cm 21-latek z Partizana Belgrad był zaszokowany wiadomością o wyborze:

Finansowa zachęta

Warto wziąć udział w konkursie skoku w dal podczas mityngu na stadionie Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles 6 sierpnia br.

Oskarżenie

Kanadyjska sprinterka Angela Bailey ujawniła w Toronto szczegóły dopingowego skandalu. Zeznając przed sędzią Charlesem Dubinem, stwierdziła ona, że w 1986 roku musiała rozstać się z trenerem Bobem Kersee, ponieważ nie był w stanie jej trenować bez stosowania środków dopingujących.

„Zanim rozpocząłem współpracę z Bobem, powiedział mi, że słyshał plotki o tym, że jest on trenerem „od koksu”. Zastrzegam się, że mnie to nie interesuje. Odpowiedział mi, że bym się nie

zawodnikowi, który pobije rekord „z bradą” Boba Beamona — 8,90 m ustanowiony podczas Igrzysk Olimpijskich w Meksyku w 1968 roku wręczony zostanie czek w wysokości... 500 tysięcy dolarów.

Ofiarodawca zastrzegł sobie, jednak, że rekord musi paść właśnie 6 sierpnia.

bela tylko zaufała mu i uwiaryła w słowo. Niestety, później okazało się, że Bob nie wie co ze mną zrobić. On potrafił trenować tylko „nakokszowanych” lekkoatletów — powiedziała Bailey, która zajęła szóste miejsce w finale 100 metrów w Los Angeles.

Bob Kersee jest mężem i trenerem Jackie Joyner-Kersee, która na olimpiadzie w Seulu zdobyła dwa złote medale w siedmioboju i w skoku w dal. Wcześniej opiekował się szwagierką zony, Florence Griffith-Joyner, która w Seulu wywalczyła trzy złote medale w biegach sprinterskich i jest rekordzistką świata na 100 i 200 m.

M. Matyszek, T. Skupiński, D. Wach, W. Borowski, M. Szyszt (wszyscy Gwardia Koszalin), M. Bednarski i R. Michalski (obaj Olimpia Brzeźno).

5 lipca wielu z tych piłkarzy rozpoczęło zgrupowanie w Koszalinie, podczas którego przedostatni etap szkolenia przed finałowym turniejem. Te zawody przeprowadzone zostaną w dniach 11—16 lipca w Koszalinie i Sianowie. W Warszawie dokonano już losowania grup eliminacyjnych. Oto one: A — Białystok, Bydgoszcz, Kraków i Siedlce, B — Katowice, Koszalin, Łódź i Wrocław.

Finał turnieju wyznaczono 16 lipca o godz. 11.30 na stadionie KS Gwardia (wim)

Wskrócie

★ W GORZOWIE odbył się finał makroregionu wielkopolskiego imprezy „Piłkarska kadra czeka”. Podobnie jak przed rokiem wygrali wychowankowie nauczyciela wf Andrzeja Mogielnickiego ze Szkoły Podstawowej w Polanowie.

★ POMYSŁNY meldunek otrzymaliśmy z Piły, gdzie odbywały się zawody strzeleckie o puchar redakcji „Robotnika Rolnego”. Reprezentacja woj. koszalińskiego zajęła tam pierwsze miejsce. (Jot-es)

Wimbledon '89

Kolejny dzień międzynarodowych tenisowych mistrzostw W. Brytanii na kortach w Wimbledonie przyniósł wyeliminowanie dwóch rozstawionych zawodników. Z turniejem pożegnali się Brand Gilbert oraz Jimmy Connors (nr 10). Gilbert przegrał z Johnem Fitzgeraldem 2:6, 5:7, 6:1, 6:3, 2:6, a Connors z Danem Goldiem 6:7, 7:5, 4:6, 2:6.

nego wyjścia jak zakończyć ten wysiłek zwycięsko”.

Oby, bo dotychczas wyłożono już ponad 3,5 mld złotych, a stan zaawansowania prac oceniany jest na 40 procent. Do końca roku budowniczo — inwestycję realizują 22 przedsiębiorstwa — chcą osiągnąć 65—70 procent wykonania. Roboty przebiegają planowo, mimo że inwestor boryka się cały czas z kłopotami finansowymi i materiałowymi. Przy obecnych cenach potrzeba jeszcze przynajmniej 6,5 mld złotych, a także... rytmicznych dostaw elementów budowlanych.

Przewiduje się zakończenie wszystkich prac tuż przed imprezą w sierpniu 1990 roku. Jednak już znacznie wcześniej, wiosną roku przyszłego, na torze muszą się odbyć dużej rangi zawody.

Optymistą jest prezes PZK Edward Serednicki, który zaprosił dziennikarzy na Maltę już za trzy miesiące. Do tego czasu oczyszczone fale rzeki Cybiny zaleją Jezioro Maltańskie. Wówczas to, łatwiej będzie wyobrazić sobie perspektywę kajakarskich mistrzostw świata w środku grodu Przemysławia.

Szef Komitetu Organizacyjnego, prezydent Poznania, Andrzej Witulski, który przyjmował ostatnio dziennikarzy, powiedział, że „nie ma in-

„Nie mogę w to uwierzyć, moje marzenia stały się tak szybko rzeczywistością. Grać w jednej drużynie z „Magic” Johnsonem — to wspaniale. Jeden tydzień i trzy szczęśliwe wydarzenia — złoty medal ME, awans do NBA oraz ożenek...” stwierdził uszczęśliwiony Divac.

Dino Radja (22 lata, 210 cm wzrostu, dotychczas Jugoplastika Split) został w „draft” wybrany przez menedżerów Boston Celtics.

Polacy na podium



W Cardiff (Walia) odbył się tradycyjny międzynarodowy turniej w podnoszeniu ciężarów, zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Spośród czterech naszych reprezentantów, najlepiej spisał się Krzysztof Siemion, który zwyciężył w wadze 82,5 kg z wynikiem 355,0 (157,5+197,5), wyprzedzając m.in. znanego Rumuna Andrei Socaci — 340,0 kg. Drugie miejsce w wadze 75 kg zajął Waldemar Kosiński — 320,0 (145+175), przegrywając jedynie z reprezentantem ZSRR, Fiodorem Kaspu — 345,0 (150+195).

Marek Gorzelnik startował w wadze 60 kg i wywalczył trzecie miejsce — 245,0 (110+135), a zwyciężył w tej kategorii Dirdja Wihardja (Indonezja) — 270,0 (117,5+152,5). Cztery nasz zawodnik — Mirosław Dąbrowski wystąpił w wadze 110 kg i zajął 4. miejsce — 367,5 (162,5+205). Triumfował w tej wadze Bulgar Stefan Botew, który uzyskał najlepszy wynik całego turnieju — 420,0 (190+230) i w generalnej klasyfikacji wywalczył też pierwsze miejsce.

Ostatnie baraże

Piłkarze Gwardii Koszalin w najbliższą niedzielę (2 lipca) stoczą pierwszy z dwóch meczów barażowych o miejsce w III lidze. Rywalem koszalinian będzie drużyna Lubuszanina Trzcianka.

Przypomnijmy, iż oba zespoły spotkały się z sobą w rozgrywkach trzeciolikowych w sezonie 1987/88 — w grupie pierwszej. Wtedy gwardziści wygrali u siebie z Lubuszaninem 2:0, a na wyjeździe ulegli rywalom 0:3.

Pierwszy mecz barażowy Gwardia i Lubuszanin stoczą w Trzciance, a rewanż wyznaczono 9 lipca w Koszalinie.

Zawodnicy Garbarni Kępice i Comindexu Darnica walczą o udział w rozgrywkach ligi makroregionalnej w sezonie 1989/90. W najbliższą niedzielę (2 lipca) o godz. 11 Garbarnia podejmie u siebie mistrza słupskiej klasy A. Rewanż 9 lipca w Darnicy, a mecz rozpocznie się również o godz. 11. (wim)

W lidze juniorów



Niemal przez cały sezon 1988/89 w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej juniorów makroregionu wielkopolskiego liderem tabeli byli piłkarze Pogoni Szczecin, ale nie oni zajęli pierwsze miejsce. Awans do finałów MP juniorów zdobyli zawodnicy Chemika Police.

Piłkarze Gwardii Koszalin mieli szansę zajęcia trzeciej lokaty, ale ostatecznie przypadła im piąta pozycja. Wyraźnie odstawały dwa inne zespoły naszego regionu.

Oto końcowa tabela:

1. Chemik Polica	45:15	75—25
2. Pogoń Szczecin	44:16	63—20
3. Stal Stocznia Szcz.		
	37:23	63—36
4. Lech Poznań	36:24	78—35
5. Gwardia Koszalin		
	36:24	39—33
6. Flota Świnoujście	33:27	48—30
7. Stilon Gorzów	33:27	42—26
8. SKS-13 Poznań	33:27	38—28
9. Orzeł Wałcz	33:27	39—33
10. Warta Poznań	30:30	46—35
11. Stocznowiec B.	29:31	36—34
12. Olimpia Poznań	28:32	39—44
13. Polonia Chodzież	23:37	40—55
14. Błękitni Stargard	21:39	34—52
15. Victoria Sianów	10:50	27—92
16. Darzbró Szczecinek		

9:51 33—140
Pięć ostatnich zespołów opuszcza tę klasę rozgrywek (wim)

GROS POMORZA

„Gros Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny — Andrzej Czechowicz

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Depeszo-wo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 248-51).
Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobót).

Porady prawne udzielane są w Koszalinie we wtorki w godz. 13.00 do 15.00 tylko telefonicznie pod numerem 250-05 oraz w poniedziałki, środy, czwartki w godz. 13.00 do 15.00 tylko osobiście. Porady są bezpłatne.
Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefon: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56. Porady prawne w środy od godz. 14.30 do 16.30.
Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.
Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.
Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
M-13